

## PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poran.” lub „Wiecz.” 440 M  
 Z dostawą w miejscu  
 lub przesyłką pocztową. 500 M  
 Za granicą . . . . . 650 M  
 Za 2 wyd. „Poran.” i „Wiecz.” 880 M  
 Z dwurazową dostawą  
 w miejscu lub przesyłką  
 pocztową . . . . . 1000 M  
 Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM

CENA NUMERU  
 POJEDYNCZEGO  
 30 Mk.

GAZETA

## WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interessantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wiecz. w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6195.

Lwów, niedziela 25. grudnia 1921.

Rok XII

Wschodnia Małopolska integralną częścią Rzeczypospolitej.

Taka jest zgodna opinia Rządu, sfer politycznych i społeczeństwa.

*Sprawa Małopolski Wsch. nie traci, lecz zyskuje na aktualności — z tą zmianą, że dyskusja nad problemem jej związku z Rzeczpospolitą Polską wogóle ustąpiła miejsca dyskusji nad formą związku. W tym kierunku — jak wiadomo — istnieją pewne odchylenia w zapatrywaniach kół politycznych, różnice może nie tyle rzeczowe, ile raczej znów formalne.*

*Pragnąc opinie te zebrać w sposób zarówno szeroki — jak i wszechstronny, zwróciliśmy się do szeregu osobistości, tak na gruncie stołecznym, jak i lokalnym z zapytaniem o pogląd na wymienioną sprawę. Uzyskany tą drogą materiał podajemy naszym Czytelnikom w nadziei, że zainteresuje ich jako przedmiot w danej chwili nader żywo i obchodzący w równej mierze wszystkich, których los związany jest z przyszłością Małopolski Wsch.*

REDAKCJA.

## Idea podziału Małopolski wprost potworna.

Wielkie mocarstwa cofnęły się przed stanowczym oświadczeniem w tej kwestyi.

Opinia KONSTANTEGO SKIRMUNTA, min. spraw zagranicznych.

Rok 1920 dostatecznym uzasadnieniem tezy polskiej. — Co mówią traktaty. — Decyzja Rady ambasadorów w sprawie rządu Petruszewicza. — Wszelkie wątpliwości powinny ustąpić. — Linia u Zbrucza uznana za granicę w traktacie ryskim. — Dążenia polityki polskiej na terenie międzynarodowym. — O współzycie zgodne narodowości zamieszkujących wschodnią Małopolskę.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

—XXX—

O prawach Polski do Galicji wschodniej i stanowisku rządu w tej kwestyi, powiedział minister spraw zagranicznych naszemu warszawskiemu korespondentowi co następuje:

Warszawa, 24. grudnia.

— Idea podziału Małopolski musi w sercu każdego Polaka wydawać się wprost potworną. Fakt, że ziemię, na wschód od Sanu położoną, stanowią dziedzictwo jeszcze piastowskie, fakt, że nawet po rozbiorach zostały na Kongresie Wiedeńskim w r. 1815 uznane przez całą Europę *explicitis verbis* za prowincję polską, bohaterski opór, jaki ludność b. Galicji stawiała w latach 1917 i 1918 austriacko-niemieckim zakusom, zmierzającym do rozerwania jedności kraju, wreszcie zwycięskie odparcie najazdu bolszewickiego w r. 1920 —

wszystko to stanowi dostateczne uzasadnienie tezy polskiej i dostarcza poważnych argumentów w zabiegach, zmierzających do zupełnego uzgodnienia poglądów naszych z poglądami wielkich mocarstw.

Wielkie mocarstwa cofnęły się przed daniem stanowczego wyrazu zapatrywaniu, że Małopolska musi być rozdzielona na część polską i niepolską. W polityce swojej kierowały się mocarstwa względami na konieczność zapewnienia trwałego pokoju między poszczególnymi narodowościami, zamieszkującymi środkową i wschodnią Europę.

Na tej podstawie przejęły niejako w depozyt, traktatami w St. Germain i Trianon, prawa do wszelkich terytoriów, wchodzących niegdyś w skład monarchii austriacko-

węgierskiej. Nie jest jednakowoż prawdopodobne, by wielkie mocarstwa miały zamiar narzucać zainteresowanym państwom podział, któryby nie odpowiadał ich uzasadnionym prawom.

Co do samowolnych pretensyj t. zw. rządu Rep. Z. Ukr. (Petruszewicza), to istnieje nawet decyzja konferencji Ambasadorów z dnia 8. lipca b. r., stwierdzająca wyraźnie, że ten niby rząd nie jest rządem, ani *de jure*, ani *de facto*, że nie ma on zatem prawa występowania w imieniu któregośkolwiek z terytoriów po-austriackich.

Przez dłuższy czas mogło być podawane w wątpliwość, czy pozostawienie b. zaboru austriackiego przy Polsce jest zgodne z interesami wszystkich państw sukcesyjnych, dziś jednak wątpliwości te powinny być rozproszone. Tak Rumunia, jak i Czechosłowacya nie dopatrują w fakcie zjednoczenia ziem polskich niebezpieczeństwa dla siebie, przeciwnie ten fakt dopiero daje im pełną gwarancję spokojnego władania własnymi granicami i stanowi niejako przedmurze przed niebezpieczeństwem bolszewickim. Pokojem ryskim, tak Rosya, jak i Ukraina, uznały Zbrucz za rzekę graniczną.

Obecnie granice Polski stworzyła historia, są one wynikiem krwawego i mozolnego procesu dziejowego, który rozegrał się w na-

# KORZYSTNE ZAKUPY NA GWIAZDKĘ

artykułów modnych, obuwia, praktycznych podarków dla Pań i Panów, — po cenach przystępnych poleca:

**AMERICAN-HOUSE Lwów, ul. Kopernika 1. 5.** 4232

szych oczach, a którego ostatnim wyrazem był traktat ryski. Ustalenie i wykonanie jego postanowień, t. zn. pokój, odbudowa, produkcja, podawanie ich w wątpliwość, to niepewność, hamowanie pracy, chroniczny stan zdemoralizowania, grożący w każdej chwili katastrofą.

Ustalenie i zabezpieczenie stanu, stworzonego przez traktaty pokojowe, do ryzyka włącznie, jest obecnie stałym dążeniem polityki polskiej na terenie międzynarodowym. Leży ono bezwzględnie także i w interesie mocarstw.

Z drugiej strony Rząd Polski w myśl swoich tradycyjnych dążeń oraz uwzględniając postulaty, które wysunął traktat wersalski, jest w trakcie przygotowywania nowych ustaw, któreby zapewniły swobodny rozwój i współzycie każdej z narodowości, zamieszkującej wschodnią część Galicji.

„Poszedł Włodzimierz na Lachów i zajął ich grody: Przemyśl, Czerwień i inne, które są do dziś dnia pod Rusią”.

(Kronika Nestora pod r. 981).

Nie polskie to źródło (tak mówi), ale ruskie i to znakomite. Świadcstwo Nestora posiada fundamentalne znaczenie, którego nie obalą żadne wykrety rosyjskiej i ruskiej historiografii. Lachowie to oczywiście Polacy, w znaczeniu piastowskiego państwa. Najeżdźca Włodzimierz nie reprezentował żadnej idei rusko-ukraińskiej, ani pod względem państwowym, ani plemiennym. Państwa rusko-ukraińskiego (kijowskiego) wogóle nie było w wiekach średnich. Państwo ruskie aż do r. 1169 mniej więcej, to ścisły zwiazek Nowogrodu Wielkiego z Kijowem. Szedł Włodzimierz w r. 981 na polskiego Mieszka dlatego, że tak wynikało między innymi ze względów politycznych sojuszu jego z Czechami przeciw Polsce. Wogóle Ziemia Czerwieńska była krajem bogatym; był to aż nadto zrozumiały powód do przedsięwzięcia najeźdy.

(Romer, Zakrzewski, Pawłowski: W obronie Galicji Wschodniej“).

## Przez burze do cichej przystani.

Lwów, 24. grudnia.

Przeznaczenie, które rzuciło tę krainę między San a Zbrucz, każąc jej być owocem pożądań i pokus dla sąsiadów ze Wschodu i z Zachodu, przeznaczenie, którego kaprys przeprowadził rozgraniczenie narodowościowe w łonie co drugiej rodziny, — dziś pokazuje mieszkańcom Małopolski Wschodniej jedyną drogę, jaką dojść mogą do osiągnięcia pokój i jego błogosławieństw. DROGĘ DO POLSKI.

Nie wynikiem nagłego objawienia jest ta powszechna, z dniem każdym rosnąca, ogarniająca jak żywioł chętnych i niechętnych świadomość, że tylko z pośród wszelkich istniejących możliwości najściślejsze połączenie z Polską dać może naszej dzielnicy szczęście i pomyślność. Świadomość tę zrodziło doświadczenie, na które składały się lata prób i przejść. Wyloniła się ta świadomość powolną, lecz niechybną siłą konieczności. Przełamawszy wszelkie „orientacje“, przebiwszy się przez ciężką oponę wrogich intryg i kno- wań, strzeliła dziś zwycięsko w górę, jako

widomy znak tryumfu realnej myśli nad wabiącymi podszeptami politycznych szantaży- stów.

Cały proces i przebieg jego i wynik nie jest żadną niespodzianką. Tego chyba mógł on zdumieć, kto wierzył, że w ewolucji dziejowej kłamstwo i fałsz osiąga trwałą przewagę nad prawdą. Ale jeśli czemkolwiek mógł się ów ktoś zdumieć, to chyba własną niedorzeczną wiarą. Boć dane mu było przecie być naocznym świadkiem zmagania Wielkiej Wojny, poczętej przewrotną grą jej sprawców i zakończonej ich klęską. Z takim obrazem w niestartej pamięci śmiało patrzeć mogą w przyszłość ci, których prawa są niezaprzeszczone, a idea prosta i czysta, jak iza.

I my patrzymy śmiało w oczy wypadkom, które przyniesie nieznane jutro. Nic takiego zdarzyć się nie może, coby moc nabytych pracą i krwią pokoleń praw nadwerczyło, lub zachwiało ideą, nad której urzeczywistnieniem mozoliły się wieki. Dlatego, choć może przynieść dzień jutrzejszy nowe troski i potrzebę nowych wysiłków, nie przyniesie on klęski.

Ufność w ten imperatyw sprawiedliwości, poczucie siły, jaką daje zbożna sprawa, pozwolą na przerzucenie energii twórczej w innym kierunku. Kiedy nie trzeba już tem się trapić, gdzie uznojona głowę złożyć będzie można do spoczynku, wówczas wolno i trzeba trud swój skierować ku budowie przyszłości. Aby lepszą była, niżli przeszłość, większą, świetniejszą. Aby nie poszła na marne ofiara, złożona na przelomie ery walk o wolność i zjednoczenie.

Prowincja nasza, przeszłością swą bogatą, lecz tylko w zmieniający się kalejdoskop eksploratorów, przedstawia szczególnie wdzięczne pole pod pracę nad jej wzbogacaniem. Zjednoczenie z Polską ułatwia tę pracę. Już nie będzie Małopolska Wschodnia terenem, pokrywającym zasobami swymi zachłanną próżnię austriackiego bankruta. Ani obiektem niszczących eksperymentów zachodnio-ukraińskich doktrynerów. Ani kością niezgody, rzuconą bezwładnie na żer apetytów carskiej Rosji i interesów habsburskiej monarchii. Ani złotym mostem, rzuconym nad fermentującą topielą, mostem, przez który przejść ma dyktator czerwonego Kremlu w pochodzie swym ku sercu Europy. Ani wreszcie ostoją bezkarnie szalejącego bandytyzmu, gniazdem nihilizmu, gwałtów i bezrządu. MA BYĆ MAŁOPOLSKA WSCHODNIA INTEGRALNĄ CZĘŚCIĄ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

To znaczy: ma wraz z nią tworzyć ów złom granitowy, niespożyty, zwarty wobec bijących ze Wschodu bezskutecznie fal hol-szewickiej ekspansji.

Dzieląc niedolę, spożywać ma wraz z Macierzą owoce, które przyniesie wspólna praca. Korzystać z ochrony, jaką daje mocarstwo zorganizowane i mocne.

Przestaje być pilką, wydzieraną przez silniejszego z rąk słabszego, a staje się żrenicą

Państwa, cenną swą tylokrotnie wykazaną wiernością i niezachwianem przywiązaniem, dzielnicą uprzywilejowaną dzięki swym wyjątkowym stosunkom.

Z państwa, kierowanego wyłączną polityką dynastyczną, a potem ze stanu anarchii, uwarunkowanej tylko prawem-brutalnej przemocy, wchodzi Małopolska Wschodnia w sferę obowiązujących ustaw konstytucyjnych, gwarantujących bezpieczeństwo życia i mienia, dających możliwość kultywowania życia narodowego, religijnego i kulturalnego wszystkim bez wyjątku obywatelom.

Zrozumienie wszystkich tych wartości przejawia się nawet u jednostek, dotąd odpornych wobec głosu przeżwej rozważli. Niedługo dzień każdy jest świadkiem, jak z wrogiego nam dotąd obozu odpadają coraz liczniejsze grupy i mimo gróźb i nawoływań przechodzą na drugą stronę, aby zaofiarować swe usługi i stanąć przy wspólnym warsztacie. Wszak z produkcji i oni w równej mierze korzystać będą. I w ich interesie leży, aby rodziny ich i majątki objęte zostały dobrodziejstwami bezpieczeństwa, wzięły swój udział w powszechnym wzroście dobrobytu, używając lojalny i produktywny.

To też „secesya“ ta nie jest ani łaską żadną, ani ustępstwem. Jest tylko usłuchaniem nakazu własnego interesu. I jeśli kto ma się cieszyć z tego powodu, to chyba tylko on, że po latach błądzenia po omacku wreszcie przejrzał.

Dla strony polskiej jest dzisiejszy stan rzeczy zaspokojeniem najistotniejszych pragnień i uwieńczeniem najofiarniejszych wysiłków. Jest dotarciem do jasnej przystani po burzach, grożących rozbięciem, ale nie zbłądzeniem. Bo zawsze, wśród najcięższych chwil opuszczenia i walki „sam przeciw wszystkim“ przyświecał zdaleka znak, nigdy niezawodzący: GORACY, SILNIEJSZY NIŻ ŚMIERĆ, PATRYOTYZM.

Ale nie czas jeszcze na żniwo rzuconej siejby. TRZEBA REKAWY ZAKASAĆ I PRACOWAĆ. Zabliźnić się muszą stare rany, wznieść z gruzów zburzone osiedla. Tam, gdzie dziś jeszcze pustka się panoszy i leniwa bierność ciągnie się kulą u nogi, wejść musi mocne, pulsujące życie. I porwawszy wszystko w swe rozpędzone tryby, przetrwać i wydać nowych ludzi: nie rozłamu, lecz jedności, nie niszczenia, lecz czynów, które budują i tworzą.

A. N.

Polski, a nie ruski charakter noszą nazwy najstarszych grodów, i to zapisane w ruskich źródłach, a więc: Przemyśl, Czerwień, Belz, Sannok, Sambor, Sąciesk i Wieleń (Welyń-Wołyń), przy ujściu Huczwy do Bugu. Ilość odnośnych przykładów może być znakomicie pomnożona: tu przytaczam tylko nazwy najznakomitszych grodów. Książęta ruscy wyraźnie stronili od tych polskich grodów i wznosili własne grody, już po podboju: pod Przemyślem Jarosław, pod Wieleń Włodzimierz Wołyński. Polacy... reprezentują czynnik autochtoniczny, Rusini zaś zjawiają się tutaj już w czasie historii, w roli najeźdźców.

(Prof. Dr. St. Zakrzewski: „Polacy i Rusini na Ziemi Czerwieńskiej w przeszłości“)

## Galicya tylko przy Polsce rozwijać się może.

Administracja polska w Galicyi. — Jej organizacja i stan obecny.

Galicya pod rządami Austrii. — Przejście w ręce polskie. — Podział na województwa. — Cyfry. — Starania o zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa. — O zgodne współżycie mieszkańców tego kraju.

(Wywiad naszego warszawsk. korespondenta).

— 00 —

Poniżej zamieszczamy szereg, niezmiernie interesujących danych o tem, jak była organizowana i jak się w obecnej chwili przedstawia stan administracji polskiej w Galicyi. — Dane te otrzymał nasz korespondent warszawski (m) ze źródła wysoce kompetentnego, w pierwszym rzędzie powołanego do bezstronnej, na ścisłych danych opartej oceny sytuacji w naszym kraju. Cyfry, poniżej podane zarówno o stosunku liczebnym ludności we wschodniej Małopolsce, jako też o administracji kraju dobitnie potwierdzają jedynie możliwość do przyjęcia zasady, że niezależnie od swego charakteru polskiego, kraj ten tylko przy Polsce rozwijać się może dla dobra samej, ciężko doświadczony ludności, jako też dla pokoju Europy. Cyfry zawarte niżej, zadają kłam twierdzeniu, że administracja polska w Galicyi wschodniej nie zatrudnia rzekomo urzędników narodowości niepolskiej.

Warszawa, 24. grudnia.

Jakkolwiek Galicya przypadła Austrii jeszcze w roku 1772, rząd austriacki aż do końca nie czuł się pewnym posiadania tej prowincyi, a wskutek tego dążył do jak największej jej eksploatacyi, kosztem jak największych ofiar z jej strony. Tak na polu komunikacyi, jak wszelkich melioracyi, jak wreszcie na polu popierania przemysłu i handlu Galicya w porównaniu z innymi prowincjami Austrii traktowana była po macoszemu. Te zaniedbania rządu centralnego starał się naprawić samorząd galicyjski, o ile to w szczupłych ramach pozostawionych mu przez rząd funduszków było możliwe.

Z chwilą wybuchu wojny rząd austriacki zastosował represyję względem administracji polskiej — niedość jego zdaniem lojalnej. Po zastąpieniu namiestnika Polaka przez generała narodowości niemieckiej, także kierownictwo poszczególnych starostw zaczęto oddawać w ręce wojskowych. Rozwiązano cały szereg reprezentacyi powiatowych i gminnych, ustanawiając komisarzy rządowych; poza tem cała administracja musiała się poddać supremacyi organów wojskowych, które zagarnęły w swoje ręce całą władzę, zajmując się nawet sprawami administracyi drogowej i gospodarstwa rolnego.

Okupacja części Królestwa Polskiego przez

Austrię sprawiła, że część urzędników polskich z Galicyi przydzielono do Królestwa, a na opróżnione po nich miejsca dostali się ludzie bez odpowiednich kwalifikacyi umysłowych i moralnych. W ten sposób rząd austriacki wprowadził zupełną dezorganizacyę administracyi cywilnej.

Zamach ukraiński w r. 1918, gdy Austriya rozsyłała się w gruzy, opóźnił i utrudnił w wysokim stopniu objęcie przez rząd polski administracyi w Galicyi i jej reorganizacyę.

Po kilkumiesięcznych rządach, sprawowanych przez powołane z grona polityków galicyjskich Komisye (Polska Komisya Likwidacyjna w Krakowie, Komisya Rządząca we Lwowie) mianował rząd 7. marca 1919 r. Generalnego Delegata Rządu, który z zakresom władzy dawnego namiestnika przystąpił do uporządkowania administracyi państwowej i samorządowej. Celem ułatwienia mu tego zadania i nawiązania bezpośredniego kontaktu między administracyą Galicyi i rządem centralnym, poszczególne Ministerstwa zamianowały przy Generalnym Delegacie swoich upoważnionych delegatów. Zlikwidowanie wojennej gospodarki austriackiej, oczyszczenie urzędów z niepożądanych elementów i przywrócenie powagi władz administracyjnych, następowało w szybkim tempie. Niebawem zastąpiono dawną zorganizowaną, jako korpus wojskowy, żandarmeryę austriacką przez cywilną policyę państwową, zorganizowaną według jednolitego typu w całym państwie, przy współdziałaniu oficerów angielskich i na wzór policyi angielskiej. W miarę uspokajania Galicyi Wschodniej wprowadzono i na tym terenie reorganizacyę administracyi, celem zapewnienia ludności znękanej sześciolletnią wojną, szybkiego wymiaru sprawiedliwości oraz zupełnego bezpieczeństwa życia i mienia. Równocześnie przystąpiono do działalności na polu odbudowy, niesienia pomocy dla uchłoków i zagospodarowania odlegów. Wyniki tej działalności będą przedstawione poniżej.

Podnoszono często jeszcze za rządów austriackich, że Galicya jest, jako okrąg administracyjny za duża, ponieważ jednak t. zw. kraje koronne były tworami historycznymi, przeto rząd austriacki gwałtem tych krajać nie mógł. Rząd polski na

problem ten mógł od początku spoglądać wyłącznie pod kątem wadzenia interesu administracyi. O ile bowiem Galicya tworzyła w ramach państwa austriackiego pewną całość, jako terytorium oderwane od dawnej Rzeczypospolitej, terytorium do nie stanowiło nigdy jednej całości, lecz poszczególne jego części wchodziły w skład różnych ziem, łącząc się administracyjnie bezpośrednio z ziemiami późniejszego zaboru rosyjskiego. To też z chwila, kiedy jako podstawę administracyjnego podziału Rzeczypospolitej Polskiej przyjęto okrąg liczący około 8 milionów ludności, Rząd przystosowując podział b. Galicyi do podziału, wprowadzonego już w b. zaborze rosyjskim i pruskim, rozszerzył na b. Galicyę ustawę sejmową o ustroju władz administracyjnych II instancyi i tworząc z niej wspomniany okrąg podstawowy, wprowadził podział b. Galicyi na 4 województwa.

Rzut oka na mapę wskazuje, że przy podziale tym rząd kierował się wyłącznie względami na interes administracyi, jeżeli zaś na razie nie nastąpiło jeszcze zupełne zatarcie granic dawnej Galicyi, stało się to tylko ze względu na trudności, jakie wynikłyby w praktyce z połączenia terytoriów dawnych zaborów przed zupełnem zunifikowaniem obowiązującego w nich odmiennego ustawodawstwa austriackiego i rosyjskiego. Cyfry procentowego stosunku poszczególnych narodowości w obrębie trzech województw wschodnich wykazują również, że obszar tych trzech województw stanowi terytorium o ludności narodowościowej mieszanej, rozsiadłej bardzo nierównomiernie. Podczas, gdy niektóre powiaty Galicyi Środkowej wykazują przeważną większość ruską, na samej granicy wschodniej województwa tarnopolskiego znajdują się powiaty, wykazujące bardzo poważny odsetek ludności polskiej.

Stosunki wyznaniowe oraz narodowościowe na obszarze omawianym obrazują mianowicie następujące liczby:

Galicya (cały obszar) liczyła w r. 1910:				
Obszar	Ludność	Wśród niej wyznania:		
km.	ogółem	rzym. kat.	gr. kat.	żydów
78.497	8.025.675	3.731.569	3.379.613	871.895

Obecny podział Galicyi na 4 województwa przedstawia się jak następuje:

Woj. Krakowski:*)				
Obszar	Ludność:	Wśród niej wyznania:		
km.	w r. 1910	rzym. kat.	gr. kat.	
17.448	2.057.757	1.833.424	59.340	
		89.1%	2.9%	

\*) Wraz z powiatem spisko-orawskim.

DR. KAZIMIERZ TYSZKOWSKI.

## Polska a Rumunia.

Lwów, 24. grudnia.

Różne epoki, różne narody, różne jednostki problem „nauka dla nauki“, czy „nauka dla życia“ — rozmaicie rozwiązują. Narody na przedzie rozwoju kulturalnego kroczące starają się iść drogą kompromisową i obok twórczych, oderwanych od życia badań naukowych umieją z ich wyników czerpać wskazania dla chwili obecnej. Ale i mniejsze narody, że wspomnę Czechów, również w tym względzie o wiele nas wyprzedziły.

Do tego rodzaju literatury naukowej, która tworzy substrat dla poczynań bieżącej teraźniejszości należą rozprawy prof. Iorgi z Bukaresztu, pomieszczone w Biuletynie Rumuńskiej Akademii za rok 1921, a które z okazji zbliżenia polsko-rumuńskiego w ostatnich czasach omawiają stosunki między obu państwami, krajami i narodami sąsiednimi.

Prof. Iorga, znakomity znawca dziejów swego narodu, uczony europejskiej miary, sam zresztą czynny politycznie, więc orientujący się w potrzebach chwili, powołany był jak nikt inny do spełnienia przedsięwziętego zadania. W długoletniej pracy nad przyszłością Rumunii której rezultatem jest cały szereg dzieł syntetycznych zarówno jak monograficznych, obejmujących całokształt historii narodowej, ustawicznie spotykał i omawiał stosunki polsko-rumuńskie. Kilkakrotny pobyt dla

studyów w miastach polskich, pozwolił mu zapoznać się dokładnie także ze źródłami polskimi. To też synteza, jaką nam zarysował we wspomnianych rozprawach, mimo może pewne zabarwienie narodowe, nosi charakter ściśle naukowy i ogromnie głęboko a trafnie ujmuje omawiany temat.

Prof. Iorga dzieli dzieje wzajemnych stosunków między Polską a Rumunią na trzy okresy: międzypaństwowy, bojarско-szlachecki, wreszcie trzeci związków między dwoma narodami.

Położenie geograficzne zmuszało oba kraje do przeżywania wspólnie doli dziejowej. Polska skierowana przez Kazimierza Wielkiego w kierunku ekspansyi wschodniej po przyłączeniu Rusi Czerwonej musiała wyciągnąć rękę po Mołdawię, będącą naturalnem przedłużeniem tej ostatniej ku morzu Czerwonemu. Ze swej strony kraje wołoskie zagrożone supremacyą węgierską i coraz dalej ku północy posuwającą się groźną potęgą bisurmańską musiały szukać oparcia w Polsce, wówczas bardzo potężnej, otoczonej glorią jagiellonów. Wynikiem tego było złożenie hołdu przez hospodara mołdawskiego Piotra Jagiella na rynku lwowskim w 1387 r. Odtąd datują się zażyłe stosunki polityczne wymagane ożywionym ruchem handlowym.

Ale opieka nad Mołdawią wymagała w dalszej konsekwencji zdecydowania się na energiczną politykę antyturcką, choćby za cenę ustępstw na Zachodzie, a na to Jagiellonowie zdobyć się nie potrafili, próbując łączyć kompromisami. To też zrażają sobie Wołochów, którzy muszą lawirować między trzema potężnymi sąsiadami. Takim epi-

zodycznym konfliktem była wyprawa Ołbrachta w 1497 r. Dla utrwalenia spokoju na tej rubieży, próbuje Polska porozumienia z Turcyą i ponad głowami gospodarów król polski z sultanem podają sobie dłonie. Ofiarą padają różni pretendenci do mioty hospodarskiej, których aż trzech ścięto we Lwowie. Ale — powiada prof. Iorga — Polska utraciła wywala, który np. rościł sobie pretensyę do Pokucia, a w miejsce jego zyskała pana. Niekonsekwencye tej polityki Jagiellonów później odbiły się na losach państwa polskiego w XVII w., kiedy poprzez kraje wołoskie Turcyą dosięgła ziem Rzeczypospolitej.

Tymczasem jednak pod koniec XVI stulecia mamy okres najsilniejszych wpływów polskich w tych krajach, dzięki polityce Jana Zamoyskiego, który korzystając z wojny turecko-austriackiej osadził z ramienia Polski na stolec hospodarskim Mołdawii, spolonizowanego Jeremiego Mohile.

Wraz z wzmocnieniem ingerencyi politycznej wzmogły się też wpływy kulturalne, sięgające głęboko w naród rumuński. Zwłaszcza ulegały im szerokie warstwy bojarów mołdawskich, których synowie kształcili się w polskich kolegiach. Połszczyzna była językiem towarzyskim najwyższych sfer. Intenzywnie prowadzona była propaganda katolicka, a o zażyłości stosunków cerkiewnych polskich dyzunitów z Mołdawią świadczą rozliczne fundacye z cerkwią stauropigialną (wołoską) we Lwowie na czele.

Osiabienie tej ekspansyi kulturalnej Polski idzie ręką w rękę z ustaniem wpływów politycznych po śmierci Zamoyskiego. Przyczyniają się zamieszki i walki o tron hospodarski, w których

**Woj. Lwowski:**

Obszar km.	Ludność w r. 1910	Wśród niej wyznania:	
		ryzm. kat.	gr. kat.
27.024	2.866.321	1.281.428	1.230.421
		44.7%	42.9%

**Woj. Tarnopolskie:**

Obszar km.	Ludność w r. 1910	Wśród niej wyznania:	
		ryzm. kat.	gr. kat.
16.240	1.613.087	439.747	980.392
		27.3%	60.8%

**Woj. Stanisławowski:**

Obszar km.	Ludność w r. 1910	Wśród niej wyznania:	
		ryzm. kat.	gr. kat.
18.368	1.513.390	201.850	1.107.460
		13.3%	78.3%
79.080	8.050.555	3.756.449	3.379.613
		46.6%	43.9%

Podział Galicji na 4 jednostki administracyjne umożliwi bezpośredni kontakt naczelników administracji (województw) z miejscową ludnością oraz podwładnymi organami administracji powiatowej i gminnej. Niezależnie od administracji politycznej, której główne zadanie, to jest zapewnienie stanu zupełnego bezpieczeństwa, zostało na obszarze całej Galicji już w zupełności osiągnięte, także inne resorty, jak rolnictwo, robot publicznych, odbudowy osiedli mogą w obrębie mniejszych jednostek terytorjalnych, pod jednolitym kierownictwem wojewody rozwijać żywą i energiczną działalność w kierunku odbudowy kraju, zniszczonego wieloletnią wojną i zapewnienia mieszkańcom możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Rząd polski dąży usilnie do utrzymania w służbie państwowej b. pracowników austriackich. Odnosi się to tak do Polaków, jak i Rusinów i żydów. Niemcy prawie zupełnie nie wchodzi w rachubę, gdyż, jak wyżej wspomniano, pełnili w Galicji niemal wyłącznie tylko funkcje oficerów i urzędników wojskowych i po przewrocie w r. 1918, Polskę opuścili. Potrzeba przyjęcia do służby polskiej b. funkcjonariuszy austriackich poddyktowaną została przedewszystkiem państwową koniecznością, utrzymania ładu i porządku publicznego, wymagającego z istoty rzeczy sprawnie działającego aparatu urzędniczego.

Z tego powodu b. pracownicy austriaccy, jako do zawodu swego odpowiednio w szkołach przygotowani i posiadający doświadczenie praktyczne, byli i są nadal w służbie polskiej tembardziej pożądani, że na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej brak ukwalifikowanych kandydatów na posady urzędnicze daje się odczuwać, gdyż panujące tam za czasów rosyjskich stosunki nie pozwa-

gający biorą udział różni panowie polscy. Ich wyprawy na Wołoszczyznę były powodem, obok innych, wojny tureckiej i śmierci Żółkiewskiego pod Cecora, która jest niejako zadokumentowaniem przewagi tureckiej w tych krajach. Odtąd stosunki z Mołdawią schodzą na plan drugi, ożywają się za Sobieskiego, który roił o zdobyciu tych krajów, a później obumierają prawie zupełnie. Polska po kataklizmach walk w drugiej połowie XVII w. tak osłabła, że mowy być nie mogło o jej oddziaływanie na kraje rumuńskie, które dostały się pod bezwzględna przewagę Turcyi i uległy w wysokim stopniu orientalizacji, oraz hellenizacji w okresie tzw. Fanariotów.

Już po rozbiorach staje się Wołoszczyzna kilkakrotnie widownią wypadków związanych z dziejami naszych walk o niepodległość. Tu organizuje Denisko wyprawę do Galicji. Tu wkracza Bem w czterdziestym ósmym z Węgier, tędy próbuje przedostać się do Polski Miłkowski w 1863 r. Ale to nie zaważyło na wzajemnych stosunkach obu narodów. Rumunia ulega politycznie wpływowi rosyjskim, kulturalnie francuskim. Pewne zbliżenie nastąpiło na emigracji po 1848 r. Ale dopiero wielka wojna spowodowała wepchnięcie linii rozwoju dziejowego obu narodów na wspólne tory, wskazane im przez położenie geograficzne i wspólność misji propagowania kultury łacińskiej na wschodzie Europy. Dla Polski zarówno jak dla Rumunii, otoczonych zewsząd wrogami, sojusz wzajemny jest rękojmią trwałego i spokojnego rozwoju na przyszłość.

lały Polakom na piastowanie urzędów publicznych.

Na zatrzymaniu w służbie państwowej b. pracowników austriackich narodowości ruskiej i żydów zależy rządowi polskiemu nadto także w tym celu, aby przez udział ich w pracy państwowej wzmocnić zaufanie warstw ruskich i żydowskich do władzy polskiej i aby w ten sposób ułatwić zgodne współżycie mieszkańców kraju. — Przyjmując Rusinów i żydów, rząd musiał jednak postępować ostrożnie, gdyż wielu z nich, piastując urzędy publiczne w czasie kilkumiesięcznych rządów ukraińskich w Galicji wschodniej w roku 1918—19, dało powód do zarzutów pozbawiających ich zaufania pod względem politycznym, lojalności takiej każde państwo wymagać musi od swoich pracowników.

Z uwagi na ten stan rzeczy, utworzono przy poszczególnych galicyjskich władzach krajowych komisje rehabilitacyjne, które rozpatrywały sprawy przyjęcia zgłaszających się kandydatów z pośród b. pracowników austriackich. Do grudnia 1920 r. ogółem nie przyjęto żydów 258, Rusinów 910, z tego przypada na etat:

Min. kolei żelaznych	217 żydów,	604 Rusinów
Min. sprawiedliwości	10 żydów,	86 Rusinów
Min. skarbu	10 żydów,	76 Rusinów
Min. spr. wewn.	2 żydów,	30 Rusinów
Min. spr. wojsk.	5 żydów,	4 Rusinów
Min. roln. i dóbr państ.		4 Rusinów
Min. zdrowia publicznego		1 Rusin
Min. poczt i telegr.	14 żydów,	81 Rusinów
Min. robót publicz.		4 Rusinów
Krajowego Urzędu Odbudowy		20 Rusinów

Ponadto nie przyjęto 63 nauczycieli szkół publicznych i pewną ilość pracowników austriackich, którzy nie pozostawali w stałym stosunku służbowym (np. urzędnicy prowizoryczni, kontraktowi).

Dla ostatecznego rozpatrzenia spraw przyjęcia lub nieprzyjęcia tych pracowników, Rada Ministrów uchwałą z dnia 1. grudnia 1920 r. ustanowiła Międzyministryjalną Komisję rehabilitacyjną i przypisała jej instrukcję, według której tylko udowodnione, czynne, na faktach oparte, wrogie występowanie przeciw ludności polskiej i państwu polskiemu, jak również czyny podpadające pod rygor ustaw karnych, uzasadnić mogą nieprzyjęcie. Komisya ta wydała dotychczas w 851 wypadkach uchwałę na przyjęcie, a w 73 wypadkach uchwałę na nieprzyjęcie. Co do reszty spraw zarządzone dla ustalenia stanu faktycznego wyczerpujące dopłody — w wielu wypadkach sądowno-karne.

Wynik tych dochodzeń będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad wspomnianej wyżej międzyministryjalnej komisji rehabilitacyjnej, tak, że jeszcze w ciągu bieżącego roku sprawa przyjęcia względnie nieprzyjęcia b. funkcjonariuszy austriackich do służby polskiej zostanie ostatecznie załatwiona. Przyjęci do służby otrzymają posady odpowiadające pod względem przeznaczenia służbowego i stosunku hierarchicznego stanowisku, jakie zajmowali w czasie rządów austriackich, oczywiście, o ile to da się pogodzić z obecnym ustrojem władz.

(Po zajęciu Ziemi Czerwieńskiej przez Włodzimierza) oprócz narzucenia prawosławia, działała na te ziemie bezwzględna osadnicza polityka ksiąząt ruskich. Uprawdzali oni masami miejscowa ludność (polską) na wschód, a sprowadzali bądź ruską, bądź turkmańską, która później oczywiście zruszczała.

(Romer, Zakrzewski, Pawłowski: „W obronie Galicji Wsch.”).

## Łatwienie Rzeczypospolitej bez Wsch. Małopolski nie do pomyślenia.

Żaden trzeźwy polityk nie może myśleć o jej oderwaniu od Polski. — Linia Zbrucza zakreślona została czerwoną rzeką krwi.

Oświadczył to socjalista dr. HENRYK LÖWENHERZ.

Nieuzasadnione pogłoski. — Europa zachodnia liczyć się musi z faktem dokonany w r. 1920 i traktatem ryskim. — Naruszenie traktatu groziłoby rozpętanem nowej wojny. — Społeczeństwu nie wolno się denerwować. — Powinno ono stanąć do pracy nad zrealizowaniem hasła współżycia równych z równymi i wolnych z wolnymi.

—XXX—

Członek Rady robot. PPS. i reprezentant wszystkich stronnictw w M. S. Z. dla spraw wschodniej Małopolski, na zadanie mu przez naszego współpracownika (§) pytanie w sprawie Małopolski wschod. tak odpowiedział:

Lwów, 24. grudnia.

W ostatnich tygodniach nie otrzymałem żadnej informacji o stanie t. zw. sprawy wschodniej Małopolski i o wiadomościach, które przynosiły niekiedy pisma. Nie wiem też, czy i kiedy sprawa ta będzie omawiana. Wiem tylko, że od lat kilku karmią nas wiadomościami, jakoby ostateczne jej załatwienie miało nastąpić w najbliższych dniach. Dlatego też do wciąż powtarzających się przepowiedni odnoszę się sceptycznie. Natomiast jest dla mnie pewnikiem, że wschodnia część Małopolski, czyli t. zw. Galicja wschodnia jest częścią składową państwa polskiego i chyba żaden realnie myślący polityk, liczący się z faktami i o stanie rzeczy poinformowany, nie może poważnie myśleć o jej oderwaniu od Polski. Nie chciałbym przytaczać wszystkich, ogólnie znanych argumentów wykazujących, że istnienie państwa polskiego bez wschodniej Małopolski jest ze względów politycznych, ekonomicznych i psychicznych nie do pomyślenia. Trzeźwy polityk zachodnio-europejski liczy się z faktami dokonanymi, a w szeregach ich wybijają się na pierwszy plan historia r. 1920, o której niektórzy za mało pamiętają. Rosya z całą nawałą wojsk bolszewickich uderzyła na Polskę. W chwili wielkiego niebezpieczeństwa państwa ententy wnieśli się, proponując załatwienie spornych kwestyi na kongresie pokojowym w Londynie, na co się rząd sowiektów nie zgodził. Wówczas mocarstwa koalicyjne pozostawiły Polsce cały ciężar walki o wschodnie granice Pol-

ski i jej też pozostawiły bezpośrednio uregulowanie tej sprawy w drodze rokowań między Polską a rządem sowieckim. Wtedy to z całą jaskrawością wyszło na jaw, że kwestya granicy wschodniej jest rzeczą obu państw sąsiadujących, t. j. Polski i Rosyi, względnie Ukrainy.

Wojska bolszewickie zajęły znaczną część Galicji wschodniej, a do obrony porwała się cała ludność tej części Rzeczypospolitej, okupując olbrzymimi ofiarami, następujący ustęp zawartego dnia 18. marca traktatu ryskiego, który postanawia, „że wschodnią granicę Polski, a więc granicę Polski z jednej i Rosyi, Białorusi i Ukrainy z drugiej strony, stanowi linia... wzdłuż rzeki Zbrucza do ujścia jej do rzeki Dniestru (art. II traktatu pokojowego). Ta linia Zbrucza została zakreślona czerwoną rzeką krwi wówczas ofiarne przelanej. Rezultat zwycięskiej ofiary polskiej ludności Wschodniej Małopolski znalazł swój wyraz w przyznaniu Polsce t. zw. Wschodniej Galicji. Gdyby Polska była tę wojnę przegrała, byłaby musiała tę część Rzeczypospolitej przyznać sowiektom i całą Europa byłaby musiała uznać ten fakt dokonany. Tak samo musi uznać rezultat odmienny, dla Polski korzystny, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że polska ludność nie ważyła i nie zwyciężała pod to, by ktoś trzeci mógł przekreślić owoc jej ofiary. Ententa musi uznać, że skoro w owej chwili ciężkiej i groźnej poruczyła Polsce bezpośrednio rokowania ze swym sąsiadem i bezpośrednio załatwienie spornej granicy — to i rezultat tych zmagani uszanować musi. Ententa i świat cały uznać musi, że i obecnie państwo Polskie broni wschodnich swych rubieży i że gdyby tej obrony zamiechało, Galicja wschodnia stałaby się częścią składową Rosyi. W r. 1920 rząd sowiecki, jako oficjal-

na reprezentacja Rosji i Ukrainy w preliminarnych pokojowych (12 października 1920), a następnie w traktacie pokojowym zawartym 13. marca 1921 uznał przynależność Wschodniej Małopolski do Rzeczypospolitej, a jeszcze w kwietniu r. 1920 uczyniła to antisowiecka reprezentacja Rzeczypospolitej ukraińskiej w traktacie, zawartym z Petlurą.

Traktat ryski zakończył okres wojny o granicę wschodnią Polski. Weszliśmy w okres pokoju tak pożądanego przez cały świat, przez całe cywilizowane społeczeństwo. Wzruszanie postanowień tego pokoju groziłoby rozpetaniem nowej wojny, nadanie granicy charakteru prowizorycznego czy niepewnego, przedstawianie tej kwestii jako kwestii otwartej, byłoby niejako zaproszeniem Rosji sowieckiej czy przyszłej Rosji do nowej wojny, co by groziło nowym straszliwym kataklizmem o nieobliczalnych skutkach. Czyż można przypuszczać, że realny polityk chciałby do tego doprowadzić? Bez względu na to, czy wszystkie postanowienia traktatu pokojowego w Rydze odpowiadają życzeniom wszystkich, bez względu na to, że może nie we wszystkich odpowiada on także życzeniom państwa polskiego, należy się z nim liczyć, jako z dziełem, które na długi czas kończy okres wojny.

Całe społeczeństwo powinno liczyć się z tym faktem, jako niezmiennie dokonany i nie demontować się rozmyślnie rozpuszczaniem przepowiedniami o jakichś zmianach. Cała ludność zamieszku

jąca tę część Rzeczypospolitej, podkreślam, cała ludność, powinna zjednoczyć się i wyteżyć w znalezieniu sposobu zgodnego współżycia narodów, zamieszkujących tę ziemię. Wobec Państwa Polskiego, w którego skład obok narodu polskiego wchodzi także inne narody, staje wielki program państwowy, problem decydujący, mający dać zapewnienie tym innym narodom o takiej pełni swobody, takich warunków, by w państwie polskim widziały ojczyznę-matkę. Nad rozwiązaniem tego problemu pracować muszą wszystkie stronnictwa, a choć zapatrywania w tej kwestii są i muszą być rozmaite, ich wynikiem musi być i będzie przezwyciężenie trudności i dobre współżycie równych z równymi i wolnych z wolnymi.

Z korespondencji Kazimierza Wielkiego z patriarchą nowogrodzkim wynika, że patriarcha, a więc najwyższy autorytet Rusi, uznał stanowisko Kazimierza na Rusi. Uznali je również nominalni zwierzchnicy Rusi — Tatarzy. Miał więc Kazimierz pełne poparcie zarówno zachodnio-europejskich czynników, jak Papieża, Węgrów, jako też wschodnio-europejskiego świata. Zjawiał się na Rusi jako legitymowany spadkobierca ostatniego, księcia.

(Prof. St. Zakrzewski: „Polacy i Rusini na ziemi czerwieńskiej w przeszłości“).

Gdyby nawet miało przyjść do dyskusji w tej sprawie, to wszelkie dane muszą być po stronie Polski.

P. S. L. stoi na stanowisku zupełnego równouprawnienia obywateli narodowości ruskiej i dążyć będzie do zagwarantowania obywatelom narodowości ruskiej, stojącym na gruncie państwowości polskiej należytego rozwoju narodowego i kulturalnego, w granicach państwa polskiego.

Galicya wschodnia jest krajem o składzie ludnościowym bardzo różnym; to też wobec tak zawiłych stosunków wszelkie zagadnienie usiłujące oprzeć się na etnografii tej części kraju, przedstawia problem bardzo trudny do rozwiązania. W każdym razie niepodobna go rozwiązać jakimś gwałtownym aktem ze strony choćby nawet dominującej o kilka proc. nad innymi grupami, ludności ukraińskiej.

(Prof. Dr. Stan. Pawłowski: „Stosunki narodowościowe w Galicji Wschodniej“).

## NADESLANE.

LEKARZ-DENTYSTA

**Dr. HUGO DATTNER**  
powrócił i oryduje pl. Maryacki 5. 1115

## Sprawa granicy wsch. załatwiona w traktacie ryskim.

Oświadczenie WINCENTEGO WITOSA b. prez. ministrów. prezesa Klubu poselskiego P. S. L.

Decyzja mocarstw zachodnich może wypaść tylko na naszą korzyść. Wszelkie dane są po naszej stronie. Stanowisko P. S. L.

(Wywiad naszego warsz. korespondenta.)

Nasz korespondent (m) zwrócił się do p. Witosy z prośbą o wypowiedzenie się w kwestyi wschodniej Galicji. P. Witos odpowiedział co następuje:

Warszawa, 24. grudnia.

— Sprawa granicy wschodniej — odpowiedział mi p. Witos, na zapytanie co myśli o kwestyi wschodnio-galicjijskiej — została załatwiona w traktacie ryskim, ustanawiającym rzeke

Zbrucz, jako tę granicę na południowym wschodzie Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek niektóre mocarstwa oficjalnie nie wniosły jeszcze tego traktatu w całości, to wszystko przemawia za tem, że nie zajmą one innego stanowiska i że decyzja może wypaść tylko na naszą korzyść.

Potwierdzają to niektóre fakta z ostatniej doby.

## PROF. RUDOLF WACEK.

### Obecny stan naszego łowiectwa.

Lwów, 24. grudnia.

Nie znając stosunków łowieckich w Pozańskiem i w Królestwie, zajmę się tylko obecnymi stosunkami łowieckimi Małopolski. Wojna światowa zaskoczyła nasze łowiectwo u progu świetnego rozwoju, w momencie, gdyśmy zrozumieli — że to nie tylko szlachetny sport, lecz i ważny dział gospodarstwa ojczyzny. Sława naszych polowań w Karpatach sięgnęła poza granice, dotarła do mglistego Albionu i nauczyła obcych cenić i szanować nasze łowiectwo. Wzięliśmy zaszczytny udział w wszechświatowej wystawie łowieckiej w Wiedniu w r. 1910, a krytyka pism łowieckich angielskich, francuskich i niemieckich wypadła dla nas jak najlepiej. Byliśmy z tego dumni i czuwaliśmy nad tem troskliwie, by do naszego stanu myśliwskiego, wychowanego na szlachetnych tradycjach i ideach naszych ojców — myśliwych z krwi i kości, nie wdzierały się jednostki, które z myślistwem, prócz strzelania, nie miały nic wspólnego. Powstałe w r. 1898 Galicyjskie Towarzystwo Łowieckie było w moralnym znaczeniu najwyższą naszą władzą, oficjalnym organem fachowym i doradcym naszych władz administracyjnych, a w organie jego „Łowcu“ mieliśmy bogaty dział korespondencji naszych delegatów i myśliwych.

Wojna zmieniła sytuację radykalnie i to w jak najbardziej ujemnym słowa tego znaczeniu. Cały dorobek polskiej kultury łowieckiej, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej i Karpatach, runął od jednego zamachu. Zaznaczam to z naciskiem. Świetny stan zwierzyny łownej, jak jeleni w górach, troskliwa ochrona kuropatwy, zakładanie bażantarni, zwierzyńców, radykalne tępienie szkodników, przestrzeganie ustawy łowieckiej i tropienie kłusowników, a to wszystko połączone ze znacznymi wydatkami finansowymi i nakładem pracy — było właśnie dorobkiem polskiej kultury łowieckiej, polskich dworów i dworaków — polskiego myśliwego. I nie tyle zniszczyła nasz zwierzostan inwazyja wojsk rosyjskich, niemieckich i austriackich, ile dobiła nas hajdamacka zawierucha z roku 1918 na 19-ty. Ciemny żołnierz ruski z całym fanatyzmem i wściekłością tępił zbite w gromadki pod wsią kuropatwy, wystrzeliwał do nogi sarny, mordował łanie czy jelenie. Jeśli psulegawcowi, który sam jeden pozostał na strażu nieszczęsnego dworu, nie darowano i bezlitośnie go zabijano, to gdzieżby darowano kuropatwie lub sarnie, którymi opiekował się i które troskliwie chronił polski myśliwy?

Na szczęście burza minęła, praca na niwie łowieckiej zawrzała na nowo. — Dowodem tego reorganizacja Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego i wskrzeszenie „Łowca“ w 1920 roku.

Inne jednak z wojny wynikły następstwa i to dla naszego łowiectwa bardzo smutne.

Mam tu na myśli zmianę właścicieli czy dzierżawców polowań, mam na myśli zmianę istoty i charakteru myśliwych. Typ prawdziwego myśliwego uległ zmianie; w nasz stan myśliwski, w którym niepokalany sztandar św. Huberta wysoko dźwierzono, wdarła się cała fałanga myśliwych, którzy z racjonalną gospodarką łowiecką mają tyle wspólnego, ile ja z reformą daninową p. Michalskiego.

Nie są to myśliwi; to są strzelcy i to nie-raz strzelcy, na gremialnych polowaniach bardzo niebezpieczni. Wdarli się tacy panowie w rozmaite towarzystwa myśliwskie, inni zręcznie, wykorzystawszy czas i swą pełną kieskę, powydzierżawiali tereny łowieckie, inni wreszcie, nie pytając o nic, polują, gdzie im się żywnie podoba. Taki strzelec nie zna życia i zwyczajów zwierzyny, nie zna lasu, nie ma wiadomości przyrodniczych ucznia niższych klas gimnazjum, nie zna broni, nie zna kardynalnych zasad regulaminu myśliwskiego i najczęściej nie ma honoru myśliwskiego — co to jednak wszystko znaczy wobec jego kieski, nabitej paskiem, wobec której jest się bezradnym? Ma broń, ma strój paradny, ma teren, ma poparcie starostwa i spółki myśliwskiej danej gminy i jest — nowy myśliwy. Masz go obok siebie w pociągu, masz go w towarzystwie, masz go wreszcie na stanowisku najczęściej nie pod ścianą miotu, lecz ze strony przeciwnej. A wyjdiesz z nim w pole, to pierwszy wysuwa się z linii myśliwych, strzeli ci zająca pod nosem lub śrutę gwizdną ci w kociołku koło głowy; naboju zaś wyjmować z broni on

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 709 sekund. szpitala powz. ul. Słowackiego 4. naprzeciw głównej poczty

**Dr. Schwarz**

ul. Słowackiego 4.

## Polska racya stanu pójdzie niewątpliwie za imperatywem sprawiedliwości.

Oświadczył to prof. dr. ALFRED HALBAN.

Historyczno - politycznie nie było nigdy Galicyi wschodniej. — Stworzyła to pojęcie klauzula traktatu brzeskiego. — Niemożliwość traktowania izolacyjnie tej kwestyi. — Interesowane w niej bowiem Rumunia i Czechy. — Stanowisko konstytucyj polskiej wobec praw narodowościowych. — Można wykluczyć wszelkie takież narodowościowe bez wstrząśnięć metodowo-ścisłych.

Członek K. P. K. pos. prof. dr. Halban udzielił nam następujących wyjaśnień w sprawie wschodnio-galicjijskiej.

Lwów, 24. grudnia.

Jestem zarówno w nauce jak i w polityce przeciwnikiem metody izolacyjnej, tj. wrywania pewnego zagadnienia z całości kształtu. A tylko dzięki traktowaniu izolacyjnemu powstać mogło błędne pojęcie t. zw. sprawy wschodnio-galicjijskiej, ba nawet wogóle wyrwanie jej z naturalnego całości kształtu historyczno - politycznego, oraz polityczno - narodowego.

Historyczno - politycznie nie było nigdy żadnej Galicyi wschodniej; nawet przy rozbiórce Polski, gdy stworzono pojęcie Galicyi dla kłamliwego uzasadnienia aneksji części Rzeczypospolitej przez Maryę Teresę, traktowano tę część Polski jako obszar jednolity, a kongres wiedeński uznał wyraźnie wszystkie trzy zabory, tj. Kongresówkę, Poznańskie i Galicyę w równym stopniu na ziemi polskiej, w przeciwieństwie do innych ziem b. Rzeczypospolitej, t. zw. „zabranych“ i wcielonych do cesarstwa rosyjskiego, tj. t. zw. ziem południowo - zachodnich (Podole, Wołyń i dawniejsza Polska Ukraina) oraz północno - zachodnich tj. Litwy. Dopiero tajna część układu brzeskiego, który w roku 1918 miał stworzyć państwo ukraińskie, obejmujące rosyjskie ziemie południowo - zachodnie wraz z Chełmszczyzną i Podlasiem, przewidywała wyodrębnienie t. zw. Galicyi wschodniej, pozostawiając ją jednak przy Austrii. Natomiast akt z d. 5 listopada 1916 r., tj. emancypacja austriacka towarzysząca ówczesnemu „tworzeniu“ Polski przez mocarstwa centralne, wyodrębniła całą Galicyę, nie dzieląc jej na żadne części. Sam fakt, że dopiero tajna klauzula traktatu brzeskiego, nieznanego nigdy ani przez naród polski ani przez mocarstwa zachodnie, tworzyła, lub raczej tworzyć próbowała odrębne pojęcie Galicyi wschodniej, dowodzi, że szło o koncepcję nową. Oburzenie narodu

polskiego przeciw traktatowi brzeskiemu było aż nadto wymowną odpowiedzią na to bezprawie historyczno - polityczne i niepodobną pomyślenie, aby jakkolwiek konstrukcja mogła się oprzeć na takiej podstawie. Niepodobna przypuszczać, aby mocarstwa zachodnie chciały wskrzeszać widmo traktatu brzeskiego. Nie można więc interpretować odnośnych ustępów traktatu w St. Germain i w Trianon, które odroczyły załatwienie losów Galicyi austriackiej, jako chęć oderwania części zaboru polsko - austriackiego od nowej Polski; można w tym widzieć jedynie symptom wahania się ze względu na specjalne trudności, wywołane zwłaszcza dawniejszymi aspiracyami Rosyi, która w r. 1914 i 1915 pretendowała do zajęcia wszystkiego, co „ruskie“, lub wreszcie wyczekiwaniem dalszych wypadków.

Skoro jednak Ruś przykarpacką pochodzącą ze spadku austriackiego już przyznano Rzeczypospolitej czesko - słowackiej, a Ruś bukowina, z tego samego spadku pochodząca, Rumunii, która prócz tego objęła Bessarabię, zaliczoną przez Rosyę do Małorosyi, więc właściwie przekreślono tem samem dawniejsze wszechruskie aspiracje Rosyi. Polska zaś nie tylko pokonała inspirowany przez Austrię i Niemcy ruch wschodnio - małopolski, lecz prócz tego odbiła zwycięsko najazd bolszewicki na tę ziemię i uzyskała uznanie granicy Zbrucza przez sowiecką Rosyę, przez sowiecką Ukrainę, a bezpośrednio potem przez Rumunię. Uznanie ze strony czeskiej nie nastąpiło w ten sam sposób i można je uważać za niedość wyraźne w stosunku do Rosyi, ale jednak za dostateczne, odośnie do granicy między czeską Rusią karpacką a wschodnią Małopolską.

Już te okoliczności przemawiają za niemożnością izolacyjnego traktowania sprawy, na co na wstępie zwróciłem uwagę. Idzie bowiem nie tylko o słuszne prawa Polski, o prawa, których nawet rozbiory nie naruszyły, a które dopiero traktat brzeski chciał tajnie obejść, ale idzie także o

międzypaństwowe współzycie z Rumunią i Czechami, tj. państwami, które należą do tej samej konstelacji sojuszniczej co Polska, a władając również ziemiami zamieszkałymi przez ludność ruską, są w sprawie tej niejako współinteresowane z Polską. Ten fakt musi być i będzie niewątpliwie brany pod rozwagę przy sprawiedliwej ocenie całej kwestyi, właśnie jako całej, tj. nie narzucającej się do atomizacji.

Zarówno te trzy państwa, graniczące z sobą, jako też i sprzymierzone wielkie mocarstwa, muszą w interesie postępu kultury na swych ziemiach dbać o to, aby ludność ruską, czy to w Polsce, czy w Czechosłowacji, czy też w Rumunii, znalazła pełnię warunków rozwojowych, z prawdziwą korzyścią narodowo - kulturalną dla siebie, a bez uszczerbku dla spójności wymienionych państw, na które nowa konstelacja europejska nałożyła tak ważne zadania. Dobro historyczno - polityczne tych państw, oraz stanowisko narodowo - polityczne narodów w tych państwach dominujących i ponoszących za te państwa odpowiedzialność wobec świata, muszą być uzgodnione z wymiarem sprawiedliwości dla ludności ruskiej. Polityka narodowościowa nie może być taranem do rozbijania tego, co wieki stworzyły ewolucyjnie, a czego nie można naruszać w imię abstrakcyj lub domniemań niczem nie stwierdzonych. Jakie wyniki daje narodowościowe „divide et impera“, dowodzi los Austrii, a po części i Rosyi. Nie wolno popadać w powtarzanie tych eksperymentów, nie wolno podżegać jednej narodowości przeciw drugiej, a tem mniej sugerystycznie do celom nierealnym.

Sprawa polsko - ruska była w Austrii narzędziem jątrzenia i środkiem osłabiania stanowiska Polaków bez korzyści dla Rusinów. Ludzenie zaś Rusinów planami dalszymi, naturalnie kosztem interesów polskich, nigdy nie było szczytem, bo orientacja austriacko - ruska zależała od każdorazowego stosunku Wiednia do caratu i od planów dynastycznych, które mogły się opierać na sprzeczności interesów polsko - ruskich. Ingerencja Berlina dawała zresztą aż nadto wyraźną cechę tym zamysłom. Polityka polsko - ruska musi być niezależną od stosunku do obecnej i przyszłej Rosyi. Nie można warunków bytu narodowego Rusinów uzależniać od stosunku naszego do Rosyi, t. zn. nie można tych warunków niesprawiedliwie ścieśniać dla przypodobania się Rosyi, ani też kokietliwie zmieniać dla celów polityki antyrosyjskiej.

nie zwykł: wszak idąc z miotłami w miot można coś strzelić, a za postrzałkiem pójść w miot.

Druga kategoria myśliwych, to nasz poczciwy kmiotek. Powiał wiatr z Warszawy, powiał na nasze starostwa i nagle były kłusownik stał się dzierżawcą polowania. Depce po polach, zapamiętuje miedzę, z której biedny szarak wyskoczył i już na drugi dzień niesie go do znajomego żydka, czy restauratora. I tak długo będzie deptał i po nocach księżycowych siedział, aż wydepce i wysiedzi wszystko, co żyje na jego terenie. Wówczas pójdzie pod las dworski.

Trzecia kategoria myśliwych wojennych, to ci, których jazda koleją nie kosztuje. Korzystając z wolnej jazdy pociągami, nie mając nigdzie prawa polowania i nie będąc nigdzie legalnie zaproszonymi gośćmi, wyjeżdżają tacy „myśliwi“ pod noc, wysiadają na byle jakiej stacyi, by przyspać w miejscu upatrzonem, a rankiem wrócić ze skradzioną koźlą lub kilku zajęciami.

Jest jeszcze jedna przyczyna takiej ogromnej ilości narodzin „wojennych myśliwych“; to korzyść tak z mięsa, jak i skórki ubitego zwierzaka. Dawniej to się nie opłacało, to był „sport pański“, dziś — to mimo drożyzny naboju — jeśli się tylko nie opłaca nagonki, podwody i t. p., a do tego i biletu kolejowego, no — to przecież, jeżeli dobrze taki pan strzela, rachunek, przeprowadzony z ołoweczkiem w rękę wieczorem w domu, wypadnie zadowalająco. Nie znaczy to, by zwierzyny nie sprzedawać, przeciwnie — kszta polowań są bardzo wielkie, racjonalna gospodarka łowiecka

winna dać i zadowolenie sportowe i korzyść. Mimo tego jednak zblęgu okoliczności twierdzą, że ogromna zachodzi różnica między dwoma sprzedającymi zwierzynę myśliwymi: myśliwym hodowcą i gentlemanem a myśliwym strzelcem i kłusownikiem.

To nie myśliwi przedwojenni. Gdybyśmy zrobili statystykę i kazali wszystkim obecnie myśliwym wypełnić pytanie, czy przed wojną polowali, czy mieli broń (może jako kłusownik), czy mieli kartę myśliwską, czy należeli do Towarzystwa jakiego, czy mieli teren własny i t. p., zobaczylibyśmy fatalny obraz naszych stosunków myśliwskich.

Czy jest na to rada? Jest, lecz nie nagle. — Trzeba na to kilka lat pracy; potrzeba wytrawnych referentów łowieckich po starostwach, potrzeba czujnej policyi państwowej, która powinna otrzymać ostry nakaz ścigania kłusowników, należy w Towarzystwach łowieckich przeprowadzić doraźny przegląd członków i wojennych myśliwych usunąć, potrzeba wytrawnych i pracowitych po powiatach delegatów Małopolskiego Tow. Łowieckiego, którzyby ze starostwem odnośnym byli w ustawicznym kontakcie, wreszcie należy w prasie myśliwych takich piętnować, a zwłaszcza pomieszczać ich nazwiska na łamach „Łowca“.

Wdzięczne pole do działania otwiera się tu Panom Wojewodom, którzy, odpowiednio wpływając na organa sobie podwładne, nieocenione mogą oddać usługi ochronie naszego łowiectwa. Nie wystarczą tu same tylko prestrógi, nawet rozkazy — tu

postępować i od razu nakładać najwyższe kary, unieważniać dzierżawy polowań, zamykać odstrzał zwierzyny, karać surowo restauratorów za podanie np. kuropatwy lub zajęcia w marcu, żądać kart myśliwskich i kart na broń od każdego spotkanego z bronią, — słowem — tu trzeba zbiorowego wysiłku wszystkich prawdziwych myśliwych i naszych władz.

Za szczupłe ramy powyższego artykułu, bym poruszyć mógł wszystkie bolączki i minusy naszego obecnie łowiectwa. Nie jestem w mym sądzie odosobniony. Dowodem tego memoriał, wystosowany przez Małopolskie Towarzystwo Łowieckie do Panów Wojewódów Małopolski, to skargi poważniejszych myśliwych, właścicieli dóbr i terenów łowieckich, pewien rozstrój w starych Towarzystwach łowieckich, a niski poziom myśliwski w nowo podczas wojny związanych.

Jesteśmy u progu Nowego Roku, w pełni sezonu myśliwskiego. Niejeden z braci św. Huberta skorzysta z wolnych dni świątecznych i wyjedzie na polowania; niech wówczas nie zapomni o hasłach i zasadach prawdziwego myśliwego, niech bez ceremonii, z prawdziwą odważą te hasła szerzy i wypowiada, karci wszelkie błędy i niemyśliwskie postępy swych towarzyszy. Tak postępując, zjedna sobie może kilku nieprzyjaciół, lecz najlepiej przysłuży się sprawie podniesienia naszego łowiectwa i przyłoży cegielkę do budowy nowych fundamentów pod ołtarz św. Huberta.

Konstytucja polska stała lojalnie na gruncie sprawiedliwego pojęcia praw narodowościowych. Śmiem twierdzić, że konstytucja nasza lepiej niż inne, umiała pogodzić pojęcie państwowości z nowoczesnym ujęciem kwestii narodowościowej w ramach państwa; lepiej nawet i szczerzej, niż t. zw. traktat o prawach mniejszości. Punktem wyjścia musi być państwowość, ale art. 109 konstyt. przewiduje możliwość tworzenia autonomicznych związków, naturalnie w obrębie związków samorządu powszechnego tj. wojewódzkiego; inna konstrukcja byłaby antykonstytucyjną, z interesem państwowości zaś sprzeczną. Można wymagać zgodnie z konstytucją, aby wszystkie narodowości jako takie, oraz wszystkie jednostki bez różnicy narodowości, były równouprawnione, ale nie można stwarzać sytuacji, w którejby obywatel narodowości polskiej miał być w Polsce gorzej traktowany niż obywatel narodowości ruskiej, litewskiej, białoruskiej lub niemieckiej. Jest to zresztą zupełnie zbyteczne, bo można wyznaczyć autonomicznym związkom — w obrębie samorządu stworzonego przez organizację państwową — dużą sferę działania; można wykluczyć nawet wszelkie tarcie wzajemne dwóch narodowości, a nie potrzeba wstrząsać państwowością. Jeżeli Rusinom idzie szczerze o warunki rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce, która uratowała ich przed załamem bolszewickim, to z pewnością znajdą się w ramach państwowości naszej i zgodnie z art. 109 konstyt. sposób zaspokojenia ich potrzeb oświatowych, językowych itd. w rozmiarach tak zupełnych, iż nikt w Europie nie oskarży nas o chęć krzywdzenia. Jeżeli jednak pragnęłby uszczerbku państwowości polskiej, nadwężenia spójności naszego ustroju pań-

stwowego czy samorządowego, jednym słowem sztucznego wyodrębnienia tej czy innej ziemi, stworzyłby kolizję między naszym poczuciem odpowiedzialności za całość państwa, za bezpieczeństwo jego granic, za stosunek do państw ościennych, a naszą chęcią zgody. Polska racya stanu pójdzie niewątpliwie za imperatywem sprawiedliwości, celem uwzględnienia potrzeb rzeczywistych, choćby bez uznania strony drugiej; ale nie pójdzie na drogę eksperymentów żadną potrzebą istotną nie uzasadnionych.

*Kwestja ruska w Galicji nie była nową dla biurokracji. Zwracali już na nią uwagę hr. Per-gen w swych raportach, słanych do Wiednia w r. 1778 i dodany mu do pomocy radca Koranda, który mniemał, że Rusinów należy użyć jako narzędzia przeciw polskim aspiracjom dla uszlachetnienia charakteru narodowego i zharmonizowania go z nową formą rządu.*

*Przed rokiem 1848 nie slyszano nigdzie Rusina mówiącego po rusku; nawet służba dworska przyswajała sobie jak najrychlej język polski. W seminariach grecko-katolickich nie uczono języka ruskiego wcale. Instytut Stauro-pigjalny, istniejący dla kształcenia mowy ruskiej, nie mógł inaczej zatrudnić swej drukarni, jak tylko nakładem ksiąg kościelnych i dzieł polskich. Nawet najzaciętsi wrogowie Polaków wydawali swe prace w języku polskim, a i w kościele metropolitalnym prawiono zwykle kazania w tejże mowie.*

*(St. Schnür-Pełowski: „Z przeszłości Galicji“ (1772—1862).)*

## W interesie obu narodowości leży utrzymanie jednolitej administracji Wschodniej Małopolski.

Opinia posła dr. STAN. GŁĄBIŃSKIEGO.

Co to jest wschodnia Małopolska? — Stosunek tej części kraju do Rzeczypospolitej. — Ukraińcy sami odwołali się do decyzji miecza. — Należy uszanować równouprawnienie Rusinów. — Utrzymanie jednolitej administracji leży w interesie jedności państwowej i spokoju narodowego. — Rusini nie są jedyną obcą narodowością w państwie. — Polacy Wschodniej Małopolski.

Przywódca stronnictwa demokratyczno-narodowego wschodniej Małopolski, poseł dr. Stanisław Głabiński, wyraził współpracownicy pisma naszego (mg) następującą opinię w sprawie projektu autonomii terytorjalnej:

Lwów, 24. grudnia.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie co do autonomii Małopolski Wschodniej, musimy przede wszystkim zdać sobie jasno sprawę z

dwóch kwestyi zasadniczych: jaki kraj nazywamy Małopolską Wschodnią i w jakim stosunku kraj ten pozostaje i pozostać musi do całości Rzeczypospolitej?

Czy przez Małopolskę Wschodnią rozumiemy austriacki obszar sądu apelacyjnego lwowskiego łącznie z Brzozowem i Sanokiem, czy kraj po San, jak głoszą Ukraińcy, czy kraj po Cieszanów, Mościska, Chyrów, jak nam proponowała Rada Najwyższa, czy kraj po zagłębie naftowe lub po Bug, jak proponują inni? Odpowiedź na to pytanie byłaby dla jednego Polaka i Rusina konieczną, przed rozstrzygnięciem pytania głównego.

Toż samo dotyczy stosunku tej części kraju do Rzeczypospolitej. Mojem zdaniem stosunek tego kraju, który od 14 wieku był nieprzerwanie aż do rozbiorów nieodłączną częścią Polski, został zgodnie ze stanowiskiem przywódców ukraińskich, którzy na wszelkie oferty nasze i koalicji zachodniej sami odwołali się do decyzji miecza, ostatecznie rozstrzygnięty przez nasze zwycięstwo i wyparcie ich z części kraju chwilowo zajętej. Wprawdzie później Austria w traktacie w St. Germain odstąpiła Małopolskę koalicji zachodniej ale ostepowała kraj, który do niej już wcale nie należał, albowiem cały został odzyskany przez Polaków i proklamowany jako część Polski. W każdym razie przywódcy ukraińscy, proklamując wojnę i przegrawszy ją, po dokonaniu okropnych zniszczeń i miliardowych strat w mieniu Polaków, nie mają żadnego tytułu do reklamowania swoich politycznych aspiracyi.

Jestem stanowczym zwolennikiem szerokich praw samorządnych w Polsce w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, ponieważ samorząd odpowiada charakterowi naszego narodu i różnorodnym potrzebom poszczególnych części kraju. Jestem także za uszanowaniem równouprawnienia Rusinów i innych narodowości, poręczonego konstytucją państwa i traktatem o prawach mniejszości narodowych i wyznaniowych.

Z drugiej jednak strony jestem za utrzymaniem jednolitego ustroju administracyjnego w całym państwie (poza Śląskiem) w interesie jedności państwowej, sprawnej administracji i spokoju narodowego. Dlatego sprzeciwiłem się nadawaniu osobnego statutu autonomicznego Ziemi Wileńskiej i tak samo jestem przeciwnikiem odrębnej autonomii terytorjalnej dla jakiegokolwiek części Małopolski, skoro sa-

JERZY BANDROWSKI.

## Wilja na statku japońskim.

Lwów, 24. grudnia.

Jak wiadomo, chrystyanizm a zwłaszcza katolicyzm nie cieszy się w Japonii wielką popularnością. Katolicyzm, przyjęty z początku życzliwie i uważany za jedną z późniejszych sekt buddyzmu, religii równouprawnionej w Japonii z „szinto“, później srodze był prześladowany. Dziś oczywiście prześladowań religijnych niema, wszystkie wyznania a nawet sekty chrześcijańskie cieszą się w państwie japońskim opieką rządu, ale postępów bynajmniej nie robią. Chrystyanizm jest duszy japońskiej obcy i obojętny.

Sympatya Japończyków cieszą się jedynie Święta Bożego Narodzenia.

Albowiem Japończyk kocha swój dom — a to są święta domowe, rodzinne. Powtórę Japończyk niezmiernie kocha dzieci — zaś tu cały świat chrześcijański gromadzi się dokoła Żłóbka, z którego promieniście uśmiecha się Dziecię-Bóg. Po trzecie — Japończyk jest nadzwyczaj wrażliwy na piękno estetyczne, a tu tyle pięknych, serdecznych starych obyczajów i choinka, kwitnąca światłami, choinka, w Japonii symbol długowieczności, drzewo, odgrywające najważniejszą rolę w symbolicz-

nych dekoracjach noworocznych. Można śmiało powiedzieć, że święta te silnie Japończyków pociągają.

Już z początkiem grudnia zauważyłem w Tokio, iż wszystkie wielkie magazyny — bo inaczej tych olbrzymich sklepów nazwać nie można — przystrajały się i przygotowywały do tych świąt. Wszędzie widziało się piękne choinki, zaś w ogromnej księgarni „Maruzen et Comp.“ przy ulicy Ginza, gdzie byłem gościem codziennym, postawiono sięgającą stropu, precudnie ubraną i przyprószoną śniegiem, a prócz tego rozwieszono wielkie, białe płótna, na których czerwonymi literami napisano „Merry Christmas“! (Wesołych Świąt). Oczywiście, robiono to po części ze względu na cudzoziemców, ale chyba nie dla samych cudzoziemców przeznaczone były te masy подарunków i nie dla samych cudzoziemców wydano też z napisem „Merry Christmas“ tysiące przepięknych, wytwornych karnecików, reprodukujących najcudniej dzieła malarzy japońskich. Trudno się oprzeć wrażeniu, iż — może przez naśladowanie — święta te stały się jak gdyby nieoficyjalnym, obyczajowym świętem japońskim — mimo buddyzmu i „szinto“.

Stwierdziłem to jeszcze wyraźniej na statku japońskim, którym wracałem do Europy. Na pokładzie „Jokohama-Maru“ Europejczyków było najwyżej dziesięciu, większość pasa-

żerów pochodziła z różnych stron Azji Wschodniej a co się tyczy wyznania, reprezentowała głównie „buddyzm“ i „szinto“. Jednakże święta obchodziliśmy wszyscy razem, naturalnie, stosownie do zwyczajów angielskich, bo te panują w marynarce japońskiej, ale w każdym razie bardzo uroczyście.

Było to na Morzu Żółtem, istotnie żółtem dosłownie i mętnem a prócz tego bardzo nieprzyjemnym i burzliwym. Statek to spadał to piał się mozolnie po ruchomych zboczach wzgórz wodnych, rozkołysanych i tańczących ciężko, niezgrabnie. Niebo było ciemne, dał szeroki, silny wicher. Trudno mi było w tych okolicznościach uwierzyć, że to dzień wigilii, że to Boże Narodzenie — wszystko dokoła było tak obce, tak nieswoje! Chwilami tylko uświadamiłem sobie, że tam gdzieś daleko w ten dzień poszcza i czekają na pierwszą gwiazdkę na niebie i przez cały wieczór wspominać mnie będą.

Ale nie o sobie mam opowiadać.

Po śniadaniu przybrano jadalnię małymi flagami sojuszników, nanizanymi na sznurki. Mogę Czytelnika zapewnić, że nasz Biały Orzeł był tam też — obok czerwonej na białym tle „wiśni japońskiej“ czyli „wschodzącego słońca“ i „białego słońca“ Syanu — od czasów Beniowskiego pierwszy raz. Wesoło i uroczyście zarazem zrobiło się w obszernej lecz niskiej jadalni. Koło pianina ustawiono prze-

morząd wojewódzki, będący obecnie w opracowaniu sejmowej komisji konstytucyjnej, stworzy potrzebne rękojmię dla wszystkich części państwa. Taki sam interes narodowy i gospodarczy jak Rusini i Ukraińcy galicyjscy, mają także Wołyniacy, Poleszacy, Białorusini, Litwini, Niemcy, czyż dla każdej z tych narodowości stwarzać mamy odrębne terytoria autonomiczne?

Pamiętajmy zresztą, że w Małopolsce Wschodniej mieszka znaczna ludność polska, która w województwie lwowskim jest w większości, a w województwie tarnopolskim równoważy się liczebnie z ludnością ruską, czy więc głos równouprawnionych Polaków tej części kraju, protestujących przeciw naruszeniu jedności administracyjnej państwa ma być dla Rady Najwyższej obojętnym?

Sądzę, że skoro się uspokoją namiętności wywołane wojną, także przywódcy ukraińscy zrozumieją to, co już zrozumiał lud ruski w ogromnej swej większości, że w obopólnym interesie narodu polskiego i ruskiego jest utrwalenie pokoju w kraju na podstawie szczerego uznania i szanowania polskiej państwowości i jednolitego ustroju samorządowego i administracyjnego.

*W pierwszych dniach swobod konstytucyjnych (1848) duchowieństwo ruskie, a zwłaszcza młodzież seminarzycka, szły ręką w rękę z Polakami. Wdziawszy niebieskie konfederatki, spieszili klerycy wraz z ludnością polską do podpisywania adresu, brali czynny udział w wszelkich demonstracjach narodowych.*

(St. Schnür-Pepłowski: „Z przeszłości Galicji“).

## NADESŁANE.

Adwokat

**Dr. LEOPOLD SOMMER**

prowadził kancelaryę wspólnie  
z Adwokatem

**Dr. LUDWIKIEM LANDESEM**  
we Lwowie, ul. Romanowicza 11. 1082

**Suknie wieczorowe**  
**MARYA OPOLSKA, Magazyn mód i nowości**  
przywiozła z WIEDNIA.

Lwów, ul. Małeckiego 9, I. piętro. 1025

## Przynależność Galicji Wsch. do Polski — bezsporna.

### Cios p. ks. ZYGMUNTA KACZYŃSKIEGO, lidera Narodowo-Chrześc. Klubu Robotniczego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Nasz warsz. korespondent (m) otrzymał od ks. Kaczyńskiego następującą opinię w kwestyi Galicji wschodniej:

Warszawa, 24. grudnia.

— Jakie stanowisko zajmuje ks. poseł w sprawie Galicji Wschodniej? — zagadnąłem posła ks. Kaczyńskiego, jednego z najwybitniejszych członków Narodowo-Chrześc. Klubu Robotniczego, wytrawnego parlamentarzystę, którego opinie można uważać za identyczną ze stanowiskiem prawicy sejmowej, nie wyłączając Związku Ludowo-narodowego.

— Sprawę przynależności do Polski Galicji Wschodniej uważam za bezsporną — odparł mój interlokutor. Polacy są w Galicji Wschodniej autochtonami odwiecznymi, tak samo, jak Rusini. Stwierdza to dobitnie kronikarz ruski Nestor, który pod datą 981 r. pisze: „Ide Władimir k'La-chom i zaniął grady ich Peremysz, Czerwień i iny...”

Następnie Galicja Wschodnia ani cała, ani w żadnej części nie przedstawia terytorium zwarłego pod względem narodowości mieszkańców, lecz jest obszarem polsko-ruskim, typowa szachownicą narodowościową.

3,200.000 mieszcz. używa języka ruskiego, 2,600.000 polskiego. Pod względem narodowym Rusini dzielą się na 4 kategorie: Ukraińców, moskalofiliów uważających się za Rosyan, Rusinów uważających się za Polaków, oraz nieświadomych wcale narodo-

Rusini-ukraińcy stanowią najliczniejszy odłam, nie mają jednak w Galicji wschodniej większości bezwzględnej. Z tego wynika, że Rusini nie

mogą być przy rozstrzygnięciu kwestyi Galicji wschodniej czynnikiem wyłącznym i decydującym, tembardziej, gdy się weźmie pod uwagę względy cywilizacyjne, kulturalne i społeczno-gospodarcze, które w sporze o władanie państwowe mają nieraz znaczenie rozstrzygające. O ile idzie o te wszystkie względy, to bezspornie przemawiają one za utrzymaniem ścisłej łączności w granicach państwa z Galicją wschodnią.

Nie godzimy się na wyodrębnienie Galicji wschodniej i na udzielenie jej autonomii terytorialnej jedynie dlatego, że nasz ustrój samorządowy przewiduje dużą samodzielność dla poszczególnych ziem i województw i w wielkim stopniu zaspokaja aspiracje i żądania zwolenników autonomii.

Nie godząc się na autonomię, pragniemy, aby Rusinom nadano w zakresie prawa publicznego dla języka, oraz w zakresie nauczania jak najszersze prawa. Wszelkie życzenia Rusinów pod tym względem spotkają się z przychylnem i życzliwym naszym przyjęciem.

*I tak w najściślejszym znaczeniu wyrazu aż do 19. kwietnia 1848 r. nikt u nas nie mówił po rusku, jak tylko wieśniak, który mowę tę w pierwotnym stanie swoim przechowywał, dalekim będąc od wszelkiej kształcenia się sposobności.*

(Antoni Dąbcański, greko-katolik:  
„Wyjaśnienie sprawy ruskiej“.  
Lwów 1848.)

## Wschodnia Małopolska to nasza czysto wewnętrzna sprawa.

Taką opinię wyraził p. HIPOLIT ŚLIWIŃSKI.

O polityce federalistycznej, ani imperyalistycznej niema mowy. — Kraj nasz musi być rządzony w duchu tolerancyjnym. — Dalszy rozwój sprawy pozostawmy przyszłości.

Posel Hipolit Sliwiński, przedstawiciel partii postępowo-demokratycznej, w rozmowie z współpracownicą „Gazety Wieczornej“ (mg) na temat omawiany w naszej ankiecie, rzucił garść myśli, ujętych w następujący sposób:

Lwów, 24. grudnia.

Wschodnia Małopolska, jako rzecz, rzuciona, dzięki Austrii, przez naszych wrogów na giełdę polityczną, ciągle jeszcze nie przestaje zajmować i naszych umysłów, aczkolwiek dla nas jest to

piękną choinkę, udekorowaną tak, jak to tylko Japończycy umieją. Ale to zasługuje na osobny opis.

Przedewszystkiem Japończycy nie biorą na ten cel — jak Niemcy a i my — drzewek bardzo symetrycznych i równo wyrosniętych. Naturalnie, nie wybierają karłów czy też choinek groteskowo wykrzywionych, ale unikają pedantycznej symetrii. Chcą mieć drzewko żywe, takie, jakie się pod rękę nawinęło, naturalne i z nieregularnie wyrosniętymi konarami. U nich przedewszystkiem jest przyroda.

Takie drzewko, trochę nastroszone, z komiennie zjeżonymi konarami, jakby przerażone, że się je z lasu wywlokło i niespokojne, co z niem będzie dalej, dekorują naprzód sztucznym śniegiem. Wiedzą oni dobrze, jak znakomitym środkiem dekoracyjnym jest śnieg i umieją go znakomicie używać. Ale ich sztuczny śnieg jest lepszy, subtelniejszy od naszego. Nasz śnieg na choinki jest biały, usypany czemś świecącym. To świecące mają i oni, jedynakże ich śnieg jest zlekka błękitnawy, jak gdyby utajony w nim był niebieskawy refleks cieńca leśnego. I to jest bardzo ładne. Zaś ponieważ choinka nie jest bezdusznie symetryczna lecz kształty ma żywe, przeto dekorator może się popisać umiejętnościem, naturalistycznym i artystycznym rozłożeniem śniegu, zaś znakomicie wie, gdzie nim gałęzie zlekka tylko przyprószyć a gdzie między rozwartymi szerzej

konarami przy pniu grubo nałożyć, jakby to był śnieg nawiany przez wiatr a potem przymarznięty i zlodowaciały. Nawet w takich drobnych białkach jest Japończyk wiernym sobie artystą skończonym i niezrównanym. Dodać należy, że brzegi Japonii opuszczaliśmy z początkiem grudnia, zaś choinkę tę specjalnie na święta przeznaczoną, na statku cały czas wieszono. Jest to chyba dostatecznym przykładem delikaności i pamięci, z jaką ten naród traktuje swych gości.

Obiad wigilijny był zupełnie w angielskim stylu, z indykiem i pudyniem. Nad pianinem widniał wielki napis „Merry Christmas“, elektryczne świece na choince płonęły przez cały czas, kołysały się na zielonych gałęziach misterne, japońskie ozdoby. Oficerowie wraz z kapitanem byli w galowych mundurach, tak samo służba. W ciemnych, uroczystych „kimonach“ zasiedli do stołu Japończycy, pięknie na różowo umalowane ich panie przepasały się „obi“ w wesołych kolarach. Chińczycy pojawili się w długich chałatach ze świecącego, czarnego jedwabiu. Nas, Europejczyków, posadzono przy stole, znajdującym się najbliższej choinki.

Kiedy pod koniec wili wniesiono oblane błękitnym płomieniem półmiski z pudyniem, przygasiły nieco elektryczne światła i roziskrzyła się w jadalni choinka, na której zapalono niezrównane, miniaturowe fajerwerki ja-

pońskie, utajone wśród zielonych gałęzi. Fajerwerki te płoną i strzelają różnobarwnymi ogniami, które jednak bynajmniej nie parzą, a urządzone są tak, iż każdy wyrzuca jakiś mały sieńki prezencik — przedmioty mnie niezrozumiałe, w symbolice japońskiej oznaczające życzenia szczęścia. Prócz tego wisiały też na choince groteskowe czapki papierowe, które Anglicy pozrywali i powsadzali sobie na głowy, poczem zaczęli śpiewać kolendy.

Trzeba było widzieć wówczas inteligentne, miłe uśmiechnięte, mądre twarze otaczających nas Azyatów. Słuchali w milczeniu, przyglądając się nam z nietajoną życzliwością. Cza sami podnosili oczy na stojącą w różnobarwnych ogniach choinkę, a wówczas twarze ich rozjaśniały się niewypowiedzianym pogodnym, cichym uśmiechem. I nie przyglądali się nam bynajmniej, jak ludziom dającym mimowoli ciekawostkę przedstawić, przeciwnie, z każdego ruchu ich, z każdego spojrzenia widać było, że rozumieją uznają i całym sercem po swojemu biorą udział.

Albowiem to święto podbiło cały świat bronią najpotężniejszą i niezwykłą — swem Pięknem i Poezyą.





sprawa czysto wewnętrzna i jako taka powinna być przez rząd nasz traktowana ze względu na polską i ruską ludność, kraj ten zamieszkującą.

Nie może być w tym wypadku mowy o stosowaniu polityki federalistycznej a tem mniej imperialistycznej.

Wschodnia Małopolska, jako kraj o ludności mieszananej, na pograniczu między Polską czysto etnograficzną a Ukrainą, musi być rządzona w zupełnej tolerancji kulturalnych i materialnych interesów i potrzeb ludności zarówno ruskiej, jak i polskiej.

Tylko sprawna i sprawiedliwa administracja państwowa, zaspokojeniem materialnych i gospodarczych interesów ludu wiejskiego przy odbudowie wojną zniszczonego kraju, oraz potrzeb kulturalnych i dążeń inteligencji ruskiej, przy jak największem uwzględnieniu jej właściwości we własnym samorządzie można umiemy uspokoić i sprowadzić na tory zgodnego współżycia i rozwoju.

Nie wolno Polakom zapominać, o tem, że tylko polityką tolerancyjną można ruską ludność wschodniej Małopolski, na równych prawach z resztą ziem Rzeczypospolitej zespolić w harmonii utrzymywać a dalszy rozwój sprawy pozostawić przyszłości.

Lwów, jako wschodnia twierdza kultury i państwowości polskiej, o tak wspaniałej historycznej przeszłości, w takich warunkach będzie mógł nadal promieniować myśl polską na kresach naszych.

*Prof. Finkel, pisząc w swej „Historji Uniwersytetu lwowskiego“ o założonym przez Austrię Ruskim instytucie teologicznym (1787) tak powiada:*

„Przekonano się także niebawem, że język ruski... nie da się łatwo wprowadzić do naukowo traktowania przedmiotów teologicznych, co gorsza, że go profesorowie, ani uczniowie nie umieją. Jedni używali wprost wyrazów rosyjskich, inni skłaniali się do cerkiewno-słowiańskiego, martwego języka; inni wreszcie, najliczniejsi chwytały się środka najłatwiejszego: wykładali w języku, w którym przemawiano wtedy i długo jeszcze z kazalnicy, w którym wychodziły wszystkie listy pasterskie biskupów ruskich, tj. w języku polskim.

(Finkel, Hist. Uniwersytetu Lwow. str. 95).

## W oświadczeniach mocarstw zach.-europejskich nie ma ani słowa o Ukrainie.

Polska powinna stworzyć ośrodek niepodległej myśli ukraińskiej.

Wywiad z p. MIKOŁAJEM HANKIEWICZEM.

Galicja Wschod. przeznaczona przez koalicję dla przyszłej Rosji. — Polska i Rosja sowiecka, a problem ukr. — Jak powinna wyglądać polska polityka kresowa? — Współżycie polsko-ukraińskie musi się korzystnie ułożyć.

W myśl zasady „audiatur et altera pars“ — zwrócił się nasz współpracownik (§) do znanego ukr. działacza socjalistycznego, p. Mikołaja Hankiewicza z zapytaniem o pogląd na sprawę Małopolski wschodniej. Udzieloną uprzejmie opinię podajemy poniżej z zachowaniem oryginalnych poglądów informatora.

Lwów, 24. grudnia.

Problemat wschodnio-galicyski traktuje się częstokroć zarówno z polskiej jak i ukraińskiej strony jako sprawę oderwaną od ogólnego, polsko-ukraińskiego zagadnienia i od kwestyi niepodległej Ukrainy.

Galicyscy politycy ukraińscy sądzą, że uda im się przy pomocy potężnych protektorów z ententy stworzyć odrębne państwo wschodnio-galicyskie. I naodwrot, galicyjscy politycy polscy chcieliby co rychlej wcielić raz na zawsze Galicyę Wschodnią do państwa polskiego: dawniej odwoływali się przedewszystkiem do ententy, której wszechmoc i łaskawość dla Polski uznawali bez zastrzeżeń. Dziś — opierają się na fakcie dokonanym, na decyzji orężnej siły, na stanie posiadania.

Mówię tu oczywiście o politykach z obozu mieszczkańskiego, o nacjonalistach polskich i ukraińskich.

Tymczasem każdy, kto nie ulega złudzeniom, musi zrozumieć, że ani łaska zachodnio-europejskich protektorów, ani fakt posiadania Galicyi Wschodniej przez Polskę nie załatwi problemu wschodnio-galicyskiego na stałe.

Dość wsłuchać się w głosy wpływowych mężów stanu Zachodniej Europy, by dojść do przekonania, że ich polityka na Wschodzie Europy dąży do odbudowania „jednej i niepodzielnej“ Rosji. Nie tylko niepodległość Ukrainy, nie stworzenie państwa ukraińskiego, ale nawet niepodległość tych państw, które powstały na ruinach dawnego imperyum carskiego i posiadają obecnie niepodległość prawdziwą a nie fikcyjną sowieckiej Ukrainy, — na-

wet niepodległość tych państw nie entuzjastycznie zbytnio zachodnio-europejskich potentatów.

Ostatnie wieści w tym kierunku były bardzo znamienne. Zachodnio-europejscy mocarze rezerwują Wschodnią Galicyę dla Rosji, oczywiście — „odnowionej“, która i długi dawne rosyjskie splaci i bogactwa Rosji odda na eksploatację zachodnio-europejskiego kapitalizmu. O Ukrainie nie ma tam ani słowa, ani wzmianki. Ewentualny plebiscyt rozegrać się ma między Polską a Rosją!...

O ile Ukraina nie wywalczy niepodległości, i to niepodległości prawdziwej a nie „radiańskiej“ — o tyle i kwestya Wschodniej Galicyi niekorzystnie przedstawiać się będzie dla Ukrainy.

Dlatego jednym z grzechów śmiertelnych Piłsudskiego w oczach nacjonalistów polskich jest jego jasne i niedwuznaczne stanowisko w tej sprawie: — konieczność istnienia niepodległego państwa ukraińskiego dla korzystnego załatwienia kwestyi wschodnio-europejskiej, korzystnego zarówno dla Polski jak i dla trwałego pokoju na Wschodzie Europy.

Nie dziw, że w swych dążeniach schodzą się polscy nacjonalści z mężami stanu dzisiejszej Rosji sowieckiej, którzy faktycznie odbudowują „jedną i niepodzielną“ Rosję i którzy jak ognia boją się kwestyi ukraińskiej. Stąd też — wspólna im z endeckami — nienawiść do Piłsudskiego.

(Podnosi Szan. Pan, że z kwestyją wschodnio-galicyską nie można czekać, aż Ukraina zrzuć obecne jarzmo moskiewskie i zdobędzie niepodległość. Zupełnie słusznie! To też najbardziej rozumną i celową polityką Polski jest stworzenie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej ogniska niepodległościowej myśli ukraińskiej, stworzenie ośrodka politycznego życia Ukrainy. Stąd musi promieniować myśl narodowa ukraińska na całą Ukrainę, na tę Ukrainę, która obecnie znajduje się pod faktycznym najazdem Moskwy. Jakże formy przybraćby miała taka daleko-

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

### W chura zimowa.

KAZIMIERZE RYCHTERÓWNIĘ.

JU HEJ! JAK JĘCZY I DŹWIĘCZY I MĘCZY  
ZIMOWA BIAŁA WICHURA  
JU HEJ! JAK HUCZY I MRUCZY I BUCZY  
SKOWYTEM RANNEGO TURA.  
JU HEJ! JAK STEKA I KWĘKA I NEKA  
UPARTA, GROŻNA, PONURA  
JU HEJ! JAK JĘCZY I DŹWIĘCZY I MĘCZY  
ZIMOWA BIAŁA WICHURA.

ZASNAĆ ACH ZASNAĆ! PRÓŻNA CHEĆ  
MYŚL GNA JAK WYŻEŁ GOŃCZY.  
NA WIEŻY ZEGAR BIJE PIĘĆ  
CZY NOC SIĘ TA NIE SKOŃCZY?  
PRZEWIJA SIĘ KOROWÓD MAR  
I STAJE PRZY MEM ŁOŻU  
HEJ! OKRĘT W PIÓROPUSZU Z PAR  
NA CZARNEM TONIE MORZU.  
SYRENY ROZPACZLIWY JĘK  
ROZLEGA SIĘ W PUSTKOWIU.  
NA POMOC! WŁOSY JEŻY LĘK  
I CZŁONKI JAK Z OŁOWIU

JU HEJ! JAK JĘCZY I DŹWIĘCZY I MĘCZY  
ZIMOWA BIAŁA WICHURA  
JU HEJ! JAK HUCZY I MRUCZY I BUCZY  
SKOWYTEM RANNEGO TURA  
JU HEJ! JAK STEKA I KWĘKA I NEKA  
UPARTA, GROŻNA, PONURA  
JU HEJ! JAK JĘCZY I DŹWIĘCZY I MĘCZY  
ZIMOWA BIAŁA WICHURA.

PRZEZ MARZEŃ I TĘSKNOTY SZLAK  
ZNÓW IDZIESZ KU MNIE Z MROCZY —  
DLACZEGO PATRZYSZ NA MNIE TAK?  
WEŹCIE TE SMUTNE OCZY.  
UMARŁA MOJA DUSZA RAZ  
NA KRZYŻU TWEGO CIAŁA  
DZIŚ SERCE MOJE TAK JAK GŁAZ  
I JAK PUSTYNNIA BIAŁA.  
NIE WRÓCI TO, CO BYŁO WPRZÓD  
NA JAWIE ANI WE ŚNIE —  
MIŁOŚCI NASZEJ ŻŁOTY CUD  
JUŻ UMARŁ I NIE WSKRZEŚNIE.

JU HEJ! JAK JĘCZY I DŹWIĘCZY I MĘCZY  
ZIMOWA BIAŁA WICHURA  
JU HEJ! JAK HUCZY I MRUCZY I BUCZY  
SKOWYTEM RANNEGO TURA  
JU HEJ! JAK STEKA I KWĘKA I NEKA

UPARTA, GROŻNA, PONURA  
JU HEJ! JAK JĘCZY I DŹWIĘCZY I MĘCZY  
ZIMOWA BIAŁA WICHURA.

ZA ŚCIANĄ SŁYSZĘ JAKIŚ STUK  
UPARTY, BEZRZUMNY  
JA WIEM — TO PUKA CZARNY KRUK  
WE WIEKO MOJEJ TRUMNY.  
UBIEGLE ŻYCIE CUDNIE SKRZY  
W ZACHODNICH BLASKACH SŁOŃCA  
PRZEDEMNA SZARE, METNE MOŁY  
ZBLIŻAMY SIĘ DO KOŃCA.

JU HEJ! JAK JĘCZY I DŹWIĘCZY I MĘCZY  
ZIMOWA BIAŁA WICHURA  
JU HEJ! JAK HUCZY I MRUCZY I BUCZY  
SKOWYTEM RANNEGO TURA  
JU HEJ! JAK STEKA I KWĘKA I NEKA  
UPARTA, GROŻNA, PONURA  
JU HEJ! JAK JĘCZY I DŹWIĘCZY I MĘCZY  
ZIMOWA BIAŁA WICHURA.

wzrocna polityka polska wobec Ukrainy? Oczywiście takie, by naród ukraiński czuł się gospodarzem na swej ziemi, a tem samem czuł się sojusznikiem tej Rzeczypospolitej, która mu u siebie, w swych granicach udzieli pełni praw.

Śmiałym krokiem w tym kierunku, jako punkt wyjścia dla załatwienia polsko-ukraińskiego sporu, był projekt Polskiej Partii Socjalistycznej, który na taki opór natrafił w kołach pozasocjalistycznych.

Wszystko inne — bez dokładnego, konkretnego sformułowania tego, co naród ukraiński ma uzyskać, jest czczym frazesem, który zakrywa brak wszelkiej chęci rozwiązania kwestyi: „Niechaj bude, jak buwało“!

Projekt terytorjalnej autonomii dla Ukrainy w ramach Republiki Polskiej, wysunięty przez P. P. S., wychodzi z mgły frazesów na jasny szlak realnej polityki.

Oczywiście, opór, na jaki natrafił projekt P. P. S., nie wzdry rzychłego rozwiązania tej sprawy. A jest to polityka groźna dla stanowiska Polski na wschodzie Europy, gdzie Polska jedynie oparła o sojusz z niepodległymi narodami, może utracić swój byt i swoją przyszłość.

Ukrainy nie nie unicestwi a przysiąż wielkiego barodu ukraińskiego nie jest dla Polski czemś maobuważacem w jej polityce na wschodzie Europy.

## Żydzi występują jako trzecia narodowość.

Głos przywódcy wsch.-galic. syonistów dr. LEONA REICHA.

Żydzi aważają się za trzecią narodowość w kraju. — Chcą uniknąć lawrowania między Polakami a Ukraińcami. — Żądają żydowskiej kurii narodowościowej. — Powołania żydowskiego sekretarza stanu.

Celem wszechstronnego oświetlenia sprawy wschodnio-galicyskiej i uzupełnienia jej głosami innych narodowości zamieszkujących ten kraj, zwrócił się nasz współpracownik (S) do przywódcy wschodnio-galicyskiej syonistów dr. Leona Reicha, z prośbą o wyrażenie opinii w wyżej wynterowanej sprawie. Oto jaką otrzymał odpowiedź:

Lwów, 24. grudnia.

(S) Jakie jest stanowisko pańskiego stronnictwa w sprawie przynależności Wschodniej Małopolski do Polski — zagadnieniem znanego przywódcy syonistów adw. dr. Leona Reicha.

— Mając odpowiedzieć na to pytanie, zdając sobie w zupełności sprawę z mojej odpowiedzialności, jako prezes komitetu wykonawczego wschodnio-malopolskiej partii syonistycznej i jako referent polityczny stronnictwa i oświadczam co następuje: W sprawie Wsch. Małopolski Zydeł, których my reprezentujemy, stoją i stać muszą na stanowisku, że są oni trzecią narodowością w kraju i jako tacy domagają się dla siebie tego minimum praw narodowościowych, które są konieczne, aby mogła ona tu żyć bez narodowościowego przymusu i bez konieczności wleczenia lawrowania w sprawach politycznych między narodem polskim a ukraińskim. Na wypadek tworzenia kurii narodowościowych żydzi domagają się muszą żydowskiej kurii narodowościowej, gdyż inaczej byłby zawsze narażeni na niebezpieczeństwo z jednej lub drugiej strony, zależnie od tego, która z nich uważałaby się pokrzywdzoną, gdyby żydzi szli ze stroną przeciwną. Domagamy się porańco organizacji narodowej, prowadzącej od kształtów aż do żydowskiej Rady narodo-

Czy jednak obecna sytuacja, obecne zagrożenie polsko-ukraińskich stosunków są rzeczczą bez wyjścia? Czy mamy zwątpić w lepszą przyszłość? Przecież! Specjalnie my, socjaliści, pesymizmowi oddawać się nie możemy! Kto przeżył katastrofę wojenną i tyle przewrotów w dziejach, ten nie może tracić nadziei na lepszą przyszłość.

A chociażby obecny znamieny fakt — pojednanie Anglii z Irlandją, tuż po krwawych walkach i represjach, tuż po krwawej wojnie domowej?

I czy to, co uczyniła potężna Anglia, władczyni mórz, jedna z kierujących potęg wszechświatowej polityki — czy to jest nie-nożliwym dla Polski, która po długich latach niewoli, wychodzi po raz pierwszy na arenę widowni dziejowej?!

O tymże Instytucie pisze znany uczony ruskim:

„Teologję pastorałną i katechetykę wykładają po Storożyńskim dla Rusinów i Polaków Harasiewicz, a po jego ustąpieniu w r. 1800 Michał Lewicki, jako suplent, po polsku, bo domagali się tego sami Rusini.

(Ks. Ogonowski O: „Istoria literatury ruskiej“. II. t. str. 53).

Pojam Świąteczny!

## „UCIECHA“

Melodramat w 6 aktach p. t.

Publika szczęścia

w głównej roli

Lotte NEUMAN

## „KOPERNIK“ - „MARYSIENKA“

Arcydzieło Zapolskiej, perła dramatycznej ekspresji opromieniona

gorącym uczuciem patryotyzmu

## „TAMTEN“

sztuka w sześciu aktach.

W głównych rolach znakomici artyści warszawskich teatrów z KORYFEUSZEM polskich artystów KAMINSKIM na cz. le.

## „LUX“

Wspaniały dramat w 6 aktach p. t.

WIEZIENIE

na dnie morza

główną rolę kreuje

HARRY PEEL

Główne role odtwarzają

Emmy Linn i Romuald Joubert

## „Pasaż“

Prześliczny film francuski w 6-ciu aktach p. t.

## JEJ BŁĘDNY KROK

Emmy Linn i Romuald Joubert

Program Świąteczny

## Polska młodzież wyciąga rękę do zgody.

Opinia reprezentantów trzech grup młodzieży.

Porozumienie obu narodów — myślą przewidyują studentów polski. — Ukraińcy na uniwersytecie lwowskim. — Zbliżenie ran i zgodna współpraca.

Lwów, 24. grudnia.

Chcąc w sprawie rozwiązania kwestyi Galicji wschodniej zasięgnąć zdania młodzieży, udaliśmy się do najwybitniejszych przywódców lwowskich stowarzyszeń uniwersyteckich i celemickich, by do całości opinii o Galicji Wschodniej dorzucić głosy tych, których wyrażenie w decydujących mo-

Czyż jest możliwe oddać narodową mniejszość, której cały kraj swą kulturę intelektualną i gospodarczą niemal w całości zawdzięcza, pod opiekę państwową nieznaczącej większości narodu pod względem kulturalnym tak mało zapobiegliwego? Jesliby celem organizacji wszechświatowego związku państw był przedewszystkiem postęp kultury materialnej i intelektualnej ogółu, to granice polskiej państwowości powinny zapewne tak daleko sięgać na wschód, jak daleko dąłoby się wykazać, że kultura materialna i intelektualna kraju jest wynikiem polskiej pracy i organizacji społeczno-gospodarczej.

(Prof. Dr. E. Romer: Struktura społeczna i kultura materialna Polaków i Rusinów w Galicji Wsch.).

wey, z tem jednak zastrzeżeniem, że ta organizacja narodowa nie wkraczałaby w niczem w ingerencję władz państwowych, ani uchybiała bezwzględnej sirowerencji Państwa. Miałaby ona załatwiać tylko sprawy kulturalne i społeczne ludności żydowskiej, jak szkolnictwo ludowe, średnie i zawodowe, szpitale, emigracja itp. Dla spraw tych domagamy się powołania sekretarza stanu, mianowanego przez głowę Państwa na propozycję Rady narodowej. Żądania te są dla nas tak do inostej wagi, że mówiąc o przyszłym istroju Wschodniej Małopolski uważamy spełnienie tych postulatów za konieczny warunek współzycia wszystkich narodowości Państwa Polskie zamieszkujących.

mentach przeważała szale. Stwierdzić musimy tu z najwyższym uznaniem dla młodzieży lwowskiej, że wspaniałym jej odważem i kłótniam przyswójcieś jak najlepsze utrudzenie stosunków narodo-wschodnich, jak najdostępniejsze dla obu stron, by w ten sposób umożliwić bratniemu narodowi korzystanie

z nieprzebranych zasobów polskiej wiedzy i kultury.

Reprezentanci młodzieży z natury rzeczy mniejszy nacisk kładli na polityczno-administracyjną stronę zagadnienia, a ograniczali się do naświetlenia stosunków panujących między młodzieżą polską i ukraińską.

P. Adamiak, przewodniczący Centrali Samopomocowej we Lwowie, zastrzega się z góry, iż czuje się niekompetentnym do roztrząsania zagadnień natury politycznej. Jedynie powołanym do tego wydaje mu się Sejm i Rząd.

Dla ułożenia stosunków jednak bezwzględnie konieczny jest jak najdalej idący samorząd w obrębie województw, który potrafi zapewnić Ukraincom w całej pełni pojętą autonomię kulturalną.

Wyczerpującej odpowiedzi udzielił natomiast p. Adamiak w sprawie ustosunkowania się młodzieży ukraińskiej do Uniwersytetu lwowskiego i studentów polskich. Tu stwierdza, że bojkot Uniwersytetu Jana Kazimierza jako też Techniki lwowskiej, właściwie nie egzystuje. Ci koledzy Ukraińcy, którzy chcą pracować, nie doznają żadnych przeszkód ani utrudnień, ani ze strony władz uniwersyteckich, ani ze strony młodzieży. Na Uniwersytecie lwowskim jest zapisanych 110 kolegów-Ukraińców, na Technice 70. Są to przeważnie koledzy młodzi, którzy w ostatnich latach zdali maturę. Uważają oni współzycie z młodzieżą polską za rzecz konieczną i nie tak trudną do zrealizowania. Organizacje samopomocowe nie robią żadnych różnic narodowościowych w świadczeniu swych usług, tak, że Ukraińcy korzystają z nich mogą i korzystają w całej pełni.

Sprawa oddzielnego uniwersytetu wydaje się p. Adamiakowi o tyle niemożliwą do zrealizowania, że daje się odczuwać brak odpowiednich profesorów, wychowanych w orbicie wpływów Polski, którzyby wyżej stawiali dobro ziemi na której żyją i państwa którego są obywatelami, niż chimeryczny interes państwa. Jeśliby jednak Uniwersytet już w niedalekiej przyszłości powstał, powinien on powstać bezwzględnie w Stanisławowie, chyba że stosunki ułożą się tak, że współpraca obu uniwersytetów w jednym mieście będzie zupełnie możliwa i nie będzie wywoływała żadnych konfliktów i tarć. Jest to zupełnie możliwe. Stosunki polepszają się z dnia na dzień. Młodzież wierzy głęboko w atrakcyjną siłę polskiej kultury. Trochę dobrej woli ze strony przeciwnicy a polski liberalizm i dla wszystkich narodów słowiańskich zrozumiały. prawdziwy duch narodu polskiego, zrobiją swoje.

P. Skalak, przewodniczący „Życia“, związku młodzieży socjalistycznej, oświadcza, że sprawa Galicyi Wschodniej przedstawia specjalne trudności tak z powodu powikłań międzynarodowych, jak też z powodu skomplikowanych stosunków narodowościowych w samym kraju. Ami układ wersalski, ani nawet pokój ryski nie określił dokładnie naszych granic wschodnich. Fikcyja Ukrainy sowieckiej może być ciągle pewnego rodzaju wabikiem dla patriotów ukraińskich, to też Rząd, Sejm i społeczeństwo powinny zrobić wszystko, by prawdziwe swobody i wolność obywatelską Polski przeciwstawić „sowieckiemu rajowi“. Ludność ukraińska żyjąca w Polsce musi się czuć prawdziwymi obywatelami państwa, biorącymi udział w całym jego życiu. Kwestya zapewnienia jak najdalej idących swobód narodowościowych, kulturalnych i obywatelskich pozostaje ciągle kwestyą otwartą. Zdaniem p. Skalaka autonomia terytoryalna, nie traktowana jednak wedle najskrajniejszych programów, mogłaby przyczynić się wydatnie do zmiany stosunków obecnych. Młodzież socjalistyczna zdaje sobie jednakże sprawę, że zrealizowanie tego planu napotyka obecnie na wiele trudności, które nie wypływają specjalnie ze stanowiska Rządu i Sejmu polskiego. Druga strona nie jest również bez winy. Ciężko jest myśleć o zgodzie, skoro przeciwnik nie myśli nawet o uściśnieniu wyciągniętej ręki. Bezwzględnie powinny jednak miarodajne czynniki zmienić sposób urzędowania administracji naszej, która czyni wszystko co jest w jej mocy, by Ukraińców od Polski odstręczyć. Sprawy uniwersyteckie przedstawiają się p. Skalakowi jasno i prosto.

Polska młodzież socjalistyczna nie może pogodzić się z myślą, by wszechstronnie polskie miały

służyć innym celom niż szerzenie czystej nauki i zdobywanie wiedzy. Niedopuszczanie na Uniwersytet ze strony polskiej, jako też bojkot tegoż Uniwersytetu ze strony ukraińskiej jest objawem ze wszech miar potępiania godnych szowinizmów, które schodzą się z dwu stron, zgodne w tem, by nie dopuścić do zatarcia śladów tragicznej przeszłości, by nie dopuścić do żadnego zbliżenia narodowościowego, by dzielić jedną młodzież od drugiej. Stosunek swój do innych narodowości musi młodzież polska oprzeć na zasadach współzycia i z całych swych sił dążyć do zbliżenia ran przez wojnę zadanych.

P. Płochocki, przew. Bratniej Pomocy technicznej, opowiada się również przeciw rządowi żandarmskim. Ten sposób do celu nas nie zaprowadzi. Należy dać Ukraincom wszelkie prawa i swobody, zastrzega się jednak przeciw autonomii terytoryalnej. Samorząd wojewódzki, w rodzaju Rady petybocznej przy województwach a ponadto podporządkowane ministerium spraw wewnętrznych w Warszawie, ciało kierujące, może zupełnie dobrze rozstrzygnąć sporne kwestye przyszłej administracji Galicyi wschodniej. P. Płochocki jest również tego zdania, że należy przyznać Ukraincom wszelkie swobody kulturalne w pełnem tego słowa znaczeniu. Co do szkolnictwa, wypowiada się za szkolnictwem utrakwistycznym. Siedmioletnia szkoła powszechna daje możliwość poświęcenia pewnej ilości czasu na naukę języka ruskiego. Polakom zaś przyda się owa znajomość zarówno w administracji, sądownictwie i innych urzędach, jak też przy współzyciu z bratnim narodem. Co za tem idzie, musi się przyznać wszystkim obywatelom możliwość korzystania z uczelni wyższych. Młodzież jest przekonania, że z chwilą gdy koledzy ukraińscy poczyna pracować w polskim środowisku, pod kierunkiem polskich profesorów, w otoczeniu dążących do zgody polskich studentów, zanikną wszystkie wspólne żale i uprzedzenia a nastąpi szczęśliwy okres zgodnej współpracy.

*Powodem, dla którego Rosya zmuszona była dobyć miecza przeciw światowi germańskiemu, był podsycany przez Niemcy ruch ukraiński w Galicyi. (Mowa Sazonowa 9. II. 1915).*

*Zanim nastąpi absolutna wolność lub niepodległość, musi się naród powołać na coś więcej, niż własne tylko istnienie. Aprioryczne prawo narodu sięga co najwyżej do jedności, ale nie do niepodległości; tutaj konieczne jest dla utrzymania ładu uznanie reszty członków rodziny państw. Uznanie to opierać się musi tak na negatywnych, jak i pozytywnych danych. Przedewszystkiem nie może być naród niebezpieczny dla wolności i ładu innych; ogniska zapalne i zaraźliwe nie mogą być cierpiane. Następnie musi naród wnieść swój udział do powszechnego dobroku kulturalnego. Dopiero tam, gdzie w określonych granicach znajduje się narodowość dojrziała, wchodzi w swe prawa niepodległość. — (Kjellen: Die politischen Probleme des Weltkrieges).*

J. STYCZ.

## Pszeniczny kłós.

NA TEM POLU PODLEŚNEM, WOJENNEM  
SKOŚNYM RZUTEM CHŁOP ZASIAŁ PSZENICĘ,  
BY WYROŚLA MU KŁOSEM STUPLENNYM  
WPITA W BOJU POKARMNĄ, KRWAWICĘ.

JEDNO ZIARNO NA TRZEWIACH W BRÓD  
ZYŁO,

ENNE SERCA SIĘ PIASŁO MIĘŚNIAMI  
A ZAŚ JEDNO W SAM MÓZG SIĘ WTŁOCZYŁO

I ZCZEPIŁO SIĘ Z JEGO MYŚLAMI.

TEM PRZEKLESTWEM CO BYŁO OSTATNIM  
NIESKONCZONYM MYŚLENIA OKRZYKIEM,

GDY W MORDERCZYM ROZPEKU ARMATNIM  
Z ŻYJĄCEGO JUŻ STAWAŁ SIĘ — NIKIM.

WYRASTAŁO ŻDZBŁO SKRAJEM PODLEŚNYM,  
NA KOLANKACH SWE MYŚLI WIAZAŁO,  
PRZYGLĄDAJĄC SIĘ PŁONKOM RÓWIESNYM,  
NIEROSLINNIE A LUDZKO I ŚMIAŁO.

A GDY KŁOS MU SIĘ ZAPŁÓTL U SZCZYTU,  
OSTRE WĄSY ZJEZYŁY JAK NOŻE,  
POWIEKAMI-PLEWKAMI OD ŚWITU  
PATRYŁ TYLKO SKRÓŚ ZBOŻA NA ZBOŻE.

PRZYPOMINAŁ SWĄ MYŚLĄ CZŁOWIEKA  
DAWNE CHODY WOLNOŚCIĄ PO ŚWIECIE,  
JAK SIĘ GONI I WZAJEM UCIEKA,  
JAK SIĘ KOCHA W KOCHANIEJ KOBIECIE.

JAK SIĘ ŻYCIE WYDŁUŻA DO SKONU  
W NIESPOKOJU I NIENASYCENIU — —  
GDY TU TRWAŁA UWIEZIA ZAGONU  
KRES POŁOŻON CHCENIU I NIECHCENIU.

PRZYSZŁY ŻNIWNE SIERPOWE PODZWIĘKI  
POMIESZANE Z LUDZKIMI GŁOSAMI,  
SZŁY PO POLU ZNOJOWE POSTEKI  
PRZEPLATANE ŚMIECHAMI, ŚPIEWAMI.

I ZOBACZYŁ KŁOS DZIEWCZECIE WARGI,  
BIAŁĄ PIERS W ROZCHYLENIU STANIKA  
ZATARGNEŁY NIM ŻARNE POTARGI,  
TAKĄ MOCĄ, CO Z ŚMIERCIA NIE ZNIKA!

WIEC PRZECHYLIŁ SIĘ KŁOSIĄ GŁOWĄ,  
OŚCMI WPIL SIĘ W WARG SŁODKĄ OPIŁOŚĆ  
I BEZSŁOWNĄ WYZNAWAŁ TAK MOWA,  
ZE TO LUDZKA, ACH LUDZKA JEST MIŁOŚĆ!

I AŻ DO KRWI SIĘ DOPIŁ W CAŁUNKU  
CAŁĄ MOCĄ JUNACZEJ SWEJ CHECI!  
NIE WOŁAŁA DZIEWCZYNA RATUNKU,  
CHOĆ ŁAN CAŁY W JEJ OCZACH SIĘ  
KRECI

W SŁONYM SMAKU KRWI WŁASNEJ WYSNEJ  
TAKA ROZKOSZ MIŁOSNEJ PIESZCZOTY,  
ŻE SIĘ SAMĄ Z ŻDZBŁEM SPOJNIE SPOJŁA,  
DLA SPEŁNIENIA POŻARNEJ OCHOTY!

I W OSTATNIEM JUŻ ZIEMSKIM WESOŁOŚCI  
TAK WSPÓŁSMIERCIĄ ZŁACZENI NA WIEKI,  
W WSZYSTKOWIEDNIE ŚWIADOMEM SPOJROZNIENIU  
DRGNĘŁY PLEWKI I DRGNĘŁY POWIEKI — — —

## Stosunki w Galicyi wschodniej w oświetleniu prasy bolszew.

Narodowa woda na komunistyczny młyn. — Niezadowolenie z P. P. S. — Ciekawe rewelacje. — Różowe nadzieje.

Lwów, 24. grudnia.

Nikt bardziej może jak bolszewicy nie cieszy się z zametu jaki panuje obecnie w stosunkach polsko-ukraińskich. Każdy polski krok komentowany jest przez czerwoną prasę, oczywiście możliwie stronnico i fałszywie. Tak na przykład w związku z ostatnim, ostrzejszym kursem polityki względem Ukraińców pisze „Czerwona Prawda“.

„Narodowa demokracja wysuwa daleko idące projekty w rządzie silnej ręki względem mniejszości narodowych. Systemem prowokacyjnym lub jawną walką (po zamachu na Piłsudskiego) rozgorzała, chciałaby w swej nienasyconej zachłanności utrzymać teren przy sobie. Metody jej walki są stare i niewybredne“.

**APOLLO**Od niedz. 25. XII. nowość we Lwowie niewidziana!  
**Ulubienica Maharadży częśc III**W głównej roli **Gunnar Toluaz** Część ta stanowi dla siebie odrębną całość. 5 aktów. 1119**TOREBKI DAMSKIE**manicure, portfele teki na akta  
**TORBY i WALIZKI do podróży,**  
na **GWIAZDKĘ poleca:****„NERPA”, Lwów, ul. Legionów I. 17.**

Oto, co z radością stwierdza bolszewicki organ. Mniej zadowala ich projekt autonomii terytorialnej wysunięty przez P. P. S. Projekt ten — pocieszają się bolszewicy —

„nie znajduje zupełnie oddźwięku w odłamie lwowskich socjalistów, który nie solidaryzuje się z podobnym rozstrzygnięciem sprawy. Cóż to zresztą szkodzi polskim socjalistom mieć swój projekt, który do niczego nie zobowiązuje?”

Ciekawą rewelację podają „Wisty” kijowskie twierdząc, że w

„Galicyi wschod. wykazują dużą sprawność dla przeprowadzenia i ugruntowania swoich interesów politycznych kapitały angielskie i francuskie, które są częściowo na usługach punktu widzenia Wasyla Wyszywanego i Petruszewicza”.

Tu, ci sami komuniści, którzy błagają Kapitał (przez duże K) całego świata by łaskawie zechciał eksploatować Rosję, poczynają lzy ronić nad chłopem i robotnikiem Wschodniej Galicyi, który jest „powolnym narzędziem w ręku burżuazji”.

Nie tracą jednak bolszewicy ani na chwilę nadziei, że

„nie zwyciężą, ani ci ani tamci. Robotnik i chłop w Galicyi wschodniej w pańskiej armii służyć nie będzie. Prędzej czy później pójdzie po linię swego dobrze zrozumiałego proletaryackiego interesu”.

Z tych paru słów doskonale można poznać, które partie w działalności swej antypaństwowej idą na rękę Leninowi. Dziwnym jest jednak ten narodowo-komunistyczny sojusz.

ADAM SZCZERBOWSKI.

**Roraty.**

NĘDZARZ, Z KTÓREGO ŻREMIC  
WYZIERAŁ ŚWIAT BEZKRESNY,  
WSZEDŁ DO MNIE O GODZINIE  
PONURZEJ I PRZEDWCZESNEJ.

A KIEDY DZWON KOŚCIELNY  
BĘC ZACZAŁ NA RORATY  
WYKWITYŁ MU Z RĄK OBU  
ZAZIEMSKO CUDNE KWIATY.

WIĘC POSZLIŚMY POD RAMIE  
PODSPIEWUJĄCY SOBIE  
TAM, DOKĄD CZŁOWIEK ZMIERZA  
W OSTATNIEJ BEZZAŁOBIE.

A GDY SIĘ ROZWIDNIŁO  
ZAWARŁA SIĘ NAM DROGA  
I BYLIŚMY U CELU:  
U STÓP DOBREGO BOGA.

WITOLD ZECHENTER.

**W tę noc...**

WYJĘTE Z CZARÓW ZAMIERZCHŁEJ LE-  
GENDY,  
JAKBY ANIELSKĄ DŁONIĄ WKRAĞ ROZ-  
SNUTE,  
PLYNĄ SKĄDŚ ZWROTKI KOCHANIEJ KO-  
LENDY  
NA TĘ NAIWNA, TĘ NAJMILSZĄ NUTE...

JAKBY ANIELSKĄ WKRAĞ ROZSNUTE DŁO-  
NIA,  
OPROMIENIONE TCHNIENIEM WIZYI SŁOD-  
KIEJ,

PLYNĄ I BIEGNĄ Z WSPOMNIEN CICHĄ  
WONIA  
KOLENDY RZEWNEJ UKOCHANE ZWROTKI...

OPROMIENIONE WIZYI SŁODKIEJ TCHNI-  
NIEM

SERCE STĘSKNIŁONE OTACZAJĄ WSZĘDY  
TE ZWROTKI KOLEND, PACHNĄCE WSPOM-  
NIENIEM,

WYJĘTE Z CZARÓW ZAMIERZCHŁEJ LE-  
GENDY.

14) Kino LEW. **Wspaniały program świąteczny!****Tajemnica Dra Kuen Li**:gzołyczny dramat w 6-ciu aktach. — Aktor chiński **SZE** w tytułowej roli (z „Władczyni Świata”). — Jego partnerka uroczą **MARGOT**. 1144**Na święta**

Najtańsze źródło zakupu win, wódek i likierów

(Faszka wina od 900 mk. Faszka wódki od 1160 mk.)

SPECJALNOŚĆ: Słodkie czerwone wina burgundzkie

(Faszka 1100 mk.) 1034

**Franciszek Moszkowicz** Lwów, ulica Kollataja, liczba 2.**Składajcie oszczędności** w 5-procentow. biletach skarbowych, każdej chwili wymienianych na gotówkę

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

**Mojej matce.**

PO ZAMARZNIĘTEJ WRACAM DRODZE  
W TWÓJ PORZUCONY CIEPŁY KĄT,  
NIE PYTAJ, POCO ZNÓW PRZYCHODZE  
TAM, GDZIE JUŻ BYŁEM, Z CZEM I SKĄD.

KOŚCI DRZEW GOŁE, ŚNIEG I ZIMA,  
GOŚCINIEC: CMENTARZ MARTWYCH ORUD,  
ZOSTAŁA TYLKO PRZED OCZYMA  
ŁASKA OTWARTYCH TWOICH WRÓT.

KROK SIĘ WCIAŻ SPIESZY I WCIAŻ ZWLEKA,  
ŚLADÓW, JAK WIDM SWYCH WŁASNYCH  
[ZŁĄKŁ,

NAPRZECIWI IDZIE MI ZDALEKA  
W POWIETRZU DRZĄCY KRZYŻ TWYCH RĄK

Z DNIA.

**Kwiaty Dobrej Woli.**

Lwów, 24. grudnia.

Oto, co oddawna umyśliłem sobie powie-  
dzieć w tym dniu najmiłszym świąt najpiękniej-  
szych, gdy w noc gwiazdzistą i cichą na znak  
pojednania i z odsieczą niebieską przeciwko mo-  
com nieczystym Chrystus zstępuje pomiędzy nas.

Witają go w Polsce naszej kolendy rozli-  
czne, jedne harmonijne a dostojne jak granie  
organów, inne skoczne, pasterskie, zbudowane  
na buczącej, buczącej dominancie baselli wiej-  
skiej, jeszcze inne rozmarzone, albo też śpiew  
ptactwa naśladowujące, czy wreszcie posuwająca  
się uroczystym, majestatycznym rytmem pra-  
starego poloneza, purpurowego powagą króle-  
wską a okraszonego gęsto złotem fanfar, rozgło-  
śnie i dźwięcznie tryskających ze srebrzystych  
trąb nadwornych trębaczy. Lecz we wszystkich  
jest cicha, polska noc zimowa, usypana gwia-  
zdami, olśniona glorią księżycową a łyskająca  
zrzadka czerwonymi światełkami w okienkach ci-  
chych domów i we wszystkich jest jeden wielki  
braterski głos, braterskie pozdrowienie:

DLA LUDZI DOBREJ WOLI.

Od wieków powtarzamy to pozdrowienie,  
zwłaszcza już w ten dzień, z wiarą, z przekona-  
niem, powtarzamy je niemal jak ślub, jak rotę  
przysięgi, jak hasło wznieśli, zaś równocześnie  
z wieczną, niepozobawioną goryczy żalnością wzdychamy w duchu:

— Ba, żeby to wszyscy byli dobrej woli!

I żal nam i przykro, bo czujemy, że gdyby  
istotnie tej dobrej woli było więcej, z łatwością  
stworzylibyśmy, kto wie, czy nie raj na ziemi.

Dużo, bardzo dużo złego, o ludziach od lu-  
dzi słyszałem i sam nieraz próbowałem nie wierzyć  
w człowieka, ale nie mogę. Zdajmy sobie  
sprawę z tego, że cała kula ziemską jest jednym  
olbrzymim, niestęchanie skomplikowanym war-  
sztatem, na którym, świadomie czy nieświadomie,  
pracują wszystkie narody i ludy świata, po-  
cząwszy od społeczeństw najkulturalniejszych, a  
skończywszy na plemionach wciąż jeszcze ko-  
czujących. W warsztacie tym są tysiące nici,  
śrubek, zawor, kłap, a całokształt jego, kon-  
strukcja, produkcja i celowość mało komu jest  
znana. Czemże innem, jeśli nie instyktowną do-  
brą wolą wyłożyć można i objaśnić fakt, iż na-  
wet nieświadomie pracujące ludy pierwotne od  
tej współpracy się nie usuwają? Korzyść z han-  
dlu, to wyjaśnienie zanadto powierzchowne. Mógł-  
byś wyliczyć setki zadań bardzo ciężkich, które  
ludy żyjące pierwotnie spełniają bezinteresownie  
a nawet z niemałymi ofiarami i dużym wysił-  
kiem.

Nie, olbrzymi jest w życiu naszym nakład  
dobrej woli.

A tylko ludzie biedni, przemęczeni wieczną  
walką, niespokojni o los tego, co tworzą, zapo-  
znają tę dobrą wolę, lub też, nie rozumiejąc się  
wzajemnie, nie mogą, nie umieją się jej doszu-  
kać. I dlatego zajmują wobec życia i wobec sie-

bie wzajemnie wrogą pozycę. Sprzężeni jednym i tem samym jarzmem, wspólnym potem oblani, mierzą się mimo wszystko nienawistnym okiem a wówczas przychodzą różni trenerzy gladyatorów i szepczą „walcz!“ i zatruwają życie. I warstwą zmienia się w arenę, na której domniemani

gladyatorzy walczą, aczkolwiek tylko bołota z tego się cieszy a dawno już zgasła świetność purpurowej łoży Cezara.

Kiedyż przyjdzie chwila, gdy hymn Dobrej Woli stanie się aktem wiary w Człowieka?  
Ters.

**KRONIKA.**

**REPERTUAR TEATRÓW. MIEJSKICH.**

**Teatr Wielki:**

Niedziela 25 grudnia o godz. 3.30 „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla.  
Niedziela 25 grudnia o godz. 7.30 „Aida“, opera w 4 aktach Verdięgo.  
Poniedziałek 26 grudnia o godz. 3.30 „Trubadur“, opera w 4 aktach Verdięgo.  
Poniedziałek 26 grudnia o godz. 7.30 „Czerwony młyn“, dramat w 4 aktach Jędrkiewicza.  
Wtorek 27 grudnia o godz. 3.30 „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla.  
Wtorek 27 grudnia o godz. 7.30 „Onegni“, opera w 3 aktach Czajkowskiego.

**Teatr Mały:**

Niedziela 25 grudnia o godz. 3.30 „Małżeństwo Loli“, komedia w 3 aktach Zbierchowskiego.  
Niedziela o godz. 7.30 „Moralność Pani Dulskiej“, w 3 aktach G. Zapolskiej.  
Poniedziałek 26 grudnia o godz. 3.30 „Małżeństwo Loli“, komedia w 3 aktach Zbierchowskiego.  
Poniedziałek 26 grudnia o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.  
Wtorek 27 grudnia o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

**Teatr Nowości.**

Niedziela 25 grudnia o godz. 3.30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Falia.  
Niedziela 25 grudnia o godz. 7.30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.  
Poniedziałek 26 grudnia o godz. 3.30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.  
Poniedziałek 26 grudnia o godz. 7.30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach O. Straussa.  
Wtorek 27 grudnia o godz. 7.30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach, Falia.

**Repertuar „Bagatell“.** 1) Dział koncertowy z udziałem pp. P. Noskowskiej, M. Wilkoszewskiej, Z. Nowickiej, M. Rentgena, B. Kamińskiego, Staruszkiewicza i innych. 2) „Folio Nr. 64“, transakcja w 1 akcie. 3) W sądzie, Sierpiśka contra Pałuszkiewicz. — Dnia 31. grudnia Wielki

**ARTUR SCHROEDER.**

**Chwila.**

OCZY OMROCZNA ŚCIEMIONE PRZESŁONA,  
BERSI ODMYKA COŚ ZIMNĄ RĘKĄ —  
WSZYSTKO SIĘ STAJE ZŁUDĄ I MEKĄ,  
SERCE SIĘ ZRYWA I USTA MI PŁONĄ,

JAKBY W DALEKIEJ I MGIELNEJ PRZE-  
STRZENI  
COŚ SIĘ ROZWIEWA W KSZTAŁT NIEU-  
CHWYTNY,

JAKIŚ JUŻ DAWNY SEN MÓJ BŁEKITNY  
BÓLEM SIĘ PRZEDZIE I KRWIĄ SIĘ MIENI.

POMNĄĆ NIE MOGĘ CO TO BYĆ MOŻE,  
CZY SIĘ JUŻ STAŁO LUB TERAZ OTO  
WRACA ZWOŁANE ZNOWU TĘSKNOTA,  
JAK POWSTAJĄCE Z MGIEL NOWE ZORZE?

JAKIEŚ ZWIDZIANE USTA W ROZTERCE  
SZEPCĄCE CICHU W MIŁOSNEJ MECE,  
CZYJEŚ ODDANE MI BARDZO RĘCE  
I DLA MNIE TYLKO BIĄCZE SERCE.

WSZYSTKO, CO KIEDYS W JAKIEJS GO-  
DZINIE

BUDZIŁO W SERCU TAJEMNE BICIE,  
WSZYSTKO, CO... NIGDY NIE DAJE ŻYCIE,  
CO NIENAZWANE I CO PRZEMINIE...

**JÓZEF NAWROCKI.**

**Święty.**

ŚWIĘTY, CO W SŁOŃCA ZIMOWEGO SMU-  
DZE  
WYPROSTOWANY STOISZ WE FRAMUDZE  
WPUSZCZONEJ W OSTRY RÓG PRZYDROŻ-  
NEJ ŚCIANY,

UBRANY W BARWNĄ SZATĘ POZŁACANY  
I W AUREOLI NAD GŁOWĄ DREWNIANEJ —

TWĄ JASNĄ POSTAĆ MISTRZ WYRZEźBIŁ  
W DRZEWIE,  
LE CZ PRAWDY CAŁEJ O TOBIE NIKT NIE  
WIE:

JAK TO W WYTARTEJ OD BIEDY SIERMIEDZE  
NIEGDYS CHODZIŁEŚ MIĘDZY LUDZKIE  
NEDZE,

MIĘDZY ZAŁĘKI, GDZIE MIESZKA UBOGI...  
NIGDY NIE BYŁO DLA CIEBIE ZŁEJ DROGI  
NI MROZU, ANI UPIAŁU NI SŁOTY,  
GDYS CHODZIŁ SZUKAĆ CIERPIENIA MÓJ  
ZŁOTY...

DZIS — GDY ZŁOCONĄ ZA TO AUREOLE  
I MIŁOSIĘRZDZIA DANO CI SYMBOLE —  
ZOBOJETNIAŁEŚ NA LUDZKĄ NIEDOLĘ:  
STOISZ RÓŻOWY, SZTYWNY, UŚMIECH-  
NIĘTY:

SWIĘTY — —

**NADESLANE.**

**DENTYSTA**  
**DR. HENRYK ALLERHAND**  
ordynuje obecnie ul. Krasieckich 8 i o. 1018

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**  
**Dr. I. URICHA i Fr. URICHA**  
Kopernika 12, godz. ord. od 9-1 i 3-6. 538

**MARYA-JEHANNE HR. WIELOPOLSKA.**

**Z „Księgi o przyjaciółach“ \*)**

**III.**

**OWCE.**

Janowi Parandowskiemu, na pamiątkę pobożnych inkunabułów, wspólnie, a nieszpodzianie, raz u św. Wojciecha przegładanych, oraz miłych listów, które z tego przegładania wynikły.

Rwie się w strzępki biała kurzawa, śnieżna nawałnica rozpada się w wachlarze, a tu i ówdzie na wachlarzu malowany pyszczek, ozdobiony, osoplony, omotany przedzą, okutany w niepodobieństwo kryz. Van Dyck w Medermayerowskich lokach. Dwoje oczu cudzych, jak zapomnienie, w oprawie ściemniających rzeź — oczy wieczyście piękne i jakby we wiecyste piękno zapatrzzone.

Nie jest pyszczek ten łaskaw ani na chleb ani na sól, ani na cukier, ani wogóle na człowieka. Zdaleka suchą linią przecina białą plamę kurzawy, serdecznie nieufny.

Bezpotrzednie wyciągasz doń dłonie, bogate w przysmaki i obietnicę pieszczot. Nie chce ciebie, nie chce pieszczot, nie chce przytłaków. Raz tylko drgnął nieprzejednany pyszczek i wyciągnął się ku tobie, gdyś gałąź pieremchy kwitnącej miał w palcach. Ale i przed tą pokusą się ostał.

— Baziu... mówisz słodko i kusząco.  
Nic.

\*) Część I „Barsois“ i II „Buldożka“ umieszczone są w „Konturyfalewych Lichtarzach u św. Agnieszki“, nowelach wyd. Ignis. Warszawa. 1921.

Co to za dźwięk: „baziu“? Co to za słowo? Ani czarowny chrzęst siana to, zimowy, ani wiosenna to, cudna, miękkość tratowanej trawy, ani daleki plusk upragnionej wody to, w której się widzi twarz swoją, wazką, w okutaniu futer i te oczy nieprzejednane, beziemienne, z żółtego kamienia.

Bezpotrzednie tedy wołasz:

— Baziu...

Natomiast podnosi się z kurzawy, jak z obłędu wirujących piachów Sahary, inna twarz. Twarz Egipcyanki, ciemna, długa, pod skłębioną grzywą, wazkie oczy, zupełnie czarne, łakome i trwożliwe. Zbliża się ta twarz do twoich słonych rąk, pełnych chleba — —  
ach chleb!

Najpierw miękuszka, wygryzana łapczywie, a tak lepka, że obraca się rozpaczliwie języczek po pustych, górnych dziąsłach i ostrej, białej palisadce dolnej szczęki. Cienka, czarna nóżka, nagle wytknięta z futra, tupie i tupie w amoniakowe leże.

— Co za klajster zdradziecki!!! — irytują się podłużne oczy.

Ale powiedz lepiej, mumijko egipska, gdzie pasczki twoje, gdzie śmiertelne, liturgiczne pieluszki, w które cię owinięto dziesięć tysięcy lat temu, na wieczny sen? Gdzie skarbaceusz. spięte nad twem nizkiem czołem? i tajemniczy znak Faraonów: skrzydlaty dysk słoneczny, opleciony dwoma węzami, o fulgurujących łbach?

Już tak dawno nie piła mordka twoja brunatna, jedyna, u czterech rzek, z których złota rzeka. Oziirysa, była Rozumem — błękitna, bogini Izis, była Miłością — purpurowa, boga Ra, była Życiem, a szmaragdowa — nie pamiętam — —! Ty wiesz.

Już tak dawno nie mówiłaś czterem węglom świata, całując krzyż, na mistyczny

kształt paraboli: „byłam Wczoraj i znam Jutro“....

Trzy gigantyczne klucze Egiptu: piramida, dysk słoneczny i sfinks, już tak dawno wypadły z twoich obumarłych rąk — —

z tych rąk, które, gdy Faraon szedł w chwale, tyś trzymała zawsze, zawsze, na jego boskiem ramieniu, na znak, żeś gotowa towarzyszyć mu we wszystką drogę życia — —

Siostrzyca twoja, nazywała się Temezis i była mniszką w klasztorze Ammona-Ra w Abydos i miała 10.000 lat temu cieńkie, smagłe palce, do dziś skrzyżowane nad nicością niebłądzącego serca, — —

druga siostrzyca twoja, była Nittakti. Nie chcąc zginąć marną śmiercią, skoczyła w przepaść, wysypaną jedwabistym, aromatycznym popiołem, który nagotowała poprzód, spaliwszy cały las papyrusów, 15 stóp wysokich, i miliony krzaków świętej jujuby. — —

trzecia siostrzyca twoja — —  
O Nefretino — fretno — feroumnten (Po-dwójnie piękna, Najpiękniejsza z Pięknych)!! zgłodniałaś w podziemiach piramidy, pod zimnem skrzydłem sępa, którego oczy z jaspisu 10.000 lat przyświecały twoim samotnym nocom, zaledwie osłodzonym garścią spopielałych stokrótek, lotusów i jaśminu — —?

Już łapczywie i ufnie, tylko nogą tupie raz po raz.

Z kurzawy wychodzi nagle On, olbrzym, Kanciastą, czarną twarz zwraca impetycznie ku tobie. Idzie przebojem, osadzony na krótkich nogach:

— Dawaj!

Nie pyta, tylko całem włochatym cielem krzyczy:

— Dawaj!

Król Mameluków zna tylko komendę. Sam jeden wśród tej frywolnej, zwaryowanej, lekki-

EDWARD KOZIKOWSKI

## Tragedya.

—o—

NA PAPIERZE KONTO-KORENTOWYM,  
W KRATKOWANYCH TU I TAM RUBRYKACH,  
CYFR ROZSZNUWAĆ DŁUGIE KOROWODY,  
PISAĆ, PISAĆ — JAK ZEGAR — BEZ LIKU.

POTEM CZARNE KOLUMNY I RZEDY  
NA LICZYDEŁACH DODAWAĆ I MNOŻYĆ —  
WZDŁUŻ I WPOPRIEK, TĘDY I DRUGĘDY,  
OD ŚWITANIA DO GASNĄCEJ ZORZY.

SKACZA GAŁKI W LICZYDEŁACH I TRZESZ-  
CZA,

TRZESZCZA GAŁY CZŁOWIECZE NA PAPIER,  
CZYLI WSZYSTKIE CYFRY SIĘ POMIESZCZA,  
I CZY KTÓREJ WŚRÓD NICH NIE ZABRAKNIĘ.

SKRZYPI PIÓRO, JAK STARY DYLIŻANS,  
CZARNE GAŁKI Z ŻÓLTEMI SIĘ TLUKĄ,  
JEDNA DRUGIEJ BEZCZELNIE UBLIŻA,  
AŻ SIĘ CYFRY ŚMIEJĄ DO ROZPUKU.

LICZĄ OCZY BEZ PRZERWY I PALCE:  
CO DZIESIĄTA TO — INNA FIGURA, —  
ŁÓSY KAŻDEJ WAŻA SIĘ NA STALCE,  
CHOC WBRĘW WOLI POWSTAJE NIE-  
KTÓRA.

LICZĄ OCZY I PALCE ZMARTWIAŁE  
Z PRZERAŻENIA, — BYWAJĄ WYPADKI,  
ŻE ZABRAKNIĘ NA LICZYDEŁACH GAŁEK,  
ŻE NIE STARCZY CYFR NA WSZYSTKIE  
KRATKI.

Artystyczna Reduta Sylwestrowa. — W Święta  
dwa przedstawienia o 6 i 8 wiecz.

Teatr lit.-art. „UL“. — Program od 19 grud-  
nia. Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Mi-  
szalowski, Miński, Saraczyńska, Wikliński, Za-  
morska i inni. 2) „Król buduaru“ — sketch. 3)  
„Szpłog“ farsa ze śpiewami i tańcami.

„Figliki“, nadsценка lit. - art. w kawiarni  
Bródecka 5. — Codziennie przedstawienie o 8  
wieczorem. 1016

w jej gromady samic, wciąż pełnemi nozdrza-  
mi wiercący, odurzający zapach władztwa i  
amoniaku.

— Dawaj! O tamte mniejsza, była ja, pan  
stworzenia...

I rąbie kańciastym łbem Mameluka w pu-  
szysty mur nałożnic, drogę mu zagradzających  
— Masz, Baziu...

Truchcikiem zbliża się młoda maseczka.  
Nie widać jej zalotnej twarzy. Maską jedwab-  
ną, lśniącą, szczerlinie ją zakrywa i domino bia-  
łe z łabędziego puchu. Tylko radość oczu wi-  
dać i mały, prawie impertynecki nosek. Cała  
jest w robronach, cała w fałbanki i kryzy. Czar-  
ne, jedwabne półczochoy, jak na kartonach Rop-  
sa, obciskają jej małe nożyki. Jakby z nie-  
przystojnej książki zeszyły ex-librys Bayrosa,  
dmucha ci w dłoń i zlizuje z palców twoich  
sól, szybkim, różowym ozorkiem.

Mameluk przypatruje się jej z kamienną  
pobłaźliwością, podkreślając dyskretnie jej sta-  
nowisko wybitnej faworyty.

Nagle... szum, łoskot, dudnienie, bek. Pu-  
szysty mur cofa się.

Wszczyta się tajemniczy, bezprzyczyno-  
wy obrzęd księżycy, teroryzującego oceany.

Odptyw morza!

Fala toczy się wstecz, biała kurzawa pia-  
ny szamuje, huczy, tryska, aż nareszcie wali o  
przeciwległy mur.

W posępnej głębi obryzguje wełnista pia-  
na kamienie, a przed nami puste zostaje wy-  
brzeże, pachnące amoniakiem.

Zaś w końcowym punkcie odpływu, błys-  
kają raz wraz światełka latarni morskich: bez-  
lennie oczy, nieprzejednane.

Święte. Grudzień 1921.

Biurowo Koncertowe M. Tuerka.

Poniedziałek, 26. grudnia: Koncert symfonicz-  
ny Związku Muzyków.

Środa, 28. grudnia: Stefan Askenase, pianista.

—o—

Lwów, 24. grudnia.

Z opłatkami. Wiązankę życzeń skromnych ale  
serdecznych niesiemy dziś naszym Czytelnikom.  
Przedewszystkiem życzymy im, zarówno jak ca-  
łemu naszemu społeczeństwu, żeby obecny zboż-  
ny wysiłek Rządu około podniesienia naszej wa-  
luty osiągnął cel swój, podnosząc wreszcie ogólny  
dobrobyt, a tem samem potęgując i umacniając  
znaczenie Polski w całym świecie. Zarazem wyra-  
żamy w tym jedynym dniu w roku, kiedy to, we-  
dług legendy, każde gorące życzenie, jeśli z pocz-  
ciwą jest myślą wyrażone, musi się zisoić, by rok,  
który się zbliża, stał się dla naszego kraju rokiem  
pracy konsolidacyjnej i względnie choć pojedna-  
nia stronników dla wspólnej sprawy. Poza tem ży-  
czymy każdemu z Czytelników z osobna ziszcz-  
nia Jego osobistych pragnień i nadziei!

Barometr świąteczny. Kwestya pogody w dniu  
świąteczny odgrywa ogromną rolę, to też nie dzi-  
wnego, że przed każdymi świętami domorośli astro-  
nomowie snują rozliczne horoskopy na temat  
narozu, soty itp. Nadchodzące święta, które do  
wczoraj zapowiadały się bardzo brzydtko ze wzg-  
ledu na czekające próżno zlitowania się pana Mi-  
sterki jeziora błotniste na ulicach, w ostatniej  
chwili zdają się przybierać znośniejszy, bardziej  
suchy wygląd. O ile „suchość“ ta odnośnie do cho-  
dników budzi w nas miłe refleksye, o tyle smutno  
nastraja myśl, że wejście ona także i na stoły wi-  
gільne, ze względu na horrendalne ceny alkoholu.

Dworzec towarowy przy ul. Akademickiej.  
Bardzo ładnie wygląda przedświąteczna wystawa  
jednej z cukierki przy ul. Akademickiej, Za-  
lewskiego. Oprócz, pobudzających do pracowania  
gruczoły ślinowe stosów cukrów i pomadek, znaj-  
dą się tam wspaniałe okazy świątecznego prze-  
mysłu zabawkowego. Za jedną z szyb ułożone w  
perspektywę poza sobą szyny kolejowe, a na nich  
rozmaitego rodzaju wozy imitujące w miniaturze  
wagony kolei żelaznej: osobowe, ciężarowe itp.  
Jest to bardzo miły objaw budzący się u nas  
z powrotem przemysłu zabawkarskiego.

Akademicka śpiewacka „ósemka“, zaopa-  
trzona w legitymację Bratniej Pomocy Studen-  
tów Uniwersytetu J. K. we Lwowie wyruszy w  
Wieczór Wigільny z kolendą. Prosimy (P. T. Pu-  
bliczność o łaskawe datki na zakupno żywności  
i odzieży dla najbiedniejszych studentów.

Ważne zgromadzenie podurzędników. Polski  
Związek podurzędników, skontystów bankowych  
i innych instytucji finansowych we Lwowie dono-  
si, że zwyczajne Ważne zgromadzenie odbędzie  
się 8 stycznia 1922. Wydział zaprasza kolegów na  
godziny 3 po poł. do sali N. P. R., ul. Ossolińskich  
l. 10.

(r) Pomarańcze we Lwowie. Pojawily się w  
owocarniach i handlach konzennych itp. pomarań-  
cze. Złociste kule owoców nęcą oczy przechod-  
niów. Ten i ów, śmiejszy amator wchodzi do  
sklepu, lecz wychodzi z miną „dość rzadką“ usły-  
szawszy cenę, która waha się między 80—90  
markami. Nie pomaga również zachwalanie poma-  
rańcz przez przekupniów na wózkach ulicznych,  
porównywujących je do „śładkich malin“ — ku-  
pujących jest niewielu.

Zarząd oddziału konnego Sokola zawi-  
dams, że wpisy na naukę konnej jazdy dla pań  
i panów odbywają się codziennie w kancelaryi  
oddziału, ul. Cetnerowska. 4105

Inwalidom, kalakom i cierpiącym na nogi poleca się  
Pierwszorzędny Zakład obuwia ortopedycz-  
nego L. Nowosada, Lwów, Słowackiego 6, naprzeciw  
główniej poczty. — Liczne polecenia i świadectwa P. T.  
Lekarzy-specjalistów. 10546

Bal prawników, odbędzie się dnia 7-go  
stycznia 1922, w salach Kasyna miejskiego. Zgło-  
szenia na listę zaproszeń przyjmuje Biblioteka  
Słuchaczy prawa, ul. Małeckiego 9, parter,  
codziennie od godziny 6—7, z wyjątkiem nie-  
dziel i świąt. 998

## WPISY

na drugie półrocze szkolne w Lwowskim Instytucie  
Muzycznym (Sobieskiego 4) na wszystkie przedmioty  
muzyki przyjmuje Kancelarya od 28. grudnia b. r.  
Grono profesorów znacznie powiększone.

## LEW SIROTA

udzielać będzie w Lwowskim Instytucie Muzycznym  
(Sobieskiego 4) lekcji na Kursie Koncertowym forte-  
pianowym dnia 12. i 13. stycznia.  
Zgłoszenia przyjmuje kancelarya od 28. grudnia b. r.  
1133 Dyrektor L. Jaworski.

UCZTA ZAGŁOBY Przeciągnął się pan  
PANA ZAGŁOBY Zagłoba w grobie, a  
z nim obudzili się jego towarzysze, Wołodyjowski i  
Skrzetuski. — „Od czasu kiedy Kamieniec Turcy zdo-  
byli — odezwał się pan Wołodyjowski — nie widziałem  
światła dziennego“ „Piłny zdrowie Jagomości! Hej Za-  
głoba, nie masz tam gąsiorka?“ — Zagłoba z uśmiechem  
napenił kielich swoim miodem. Przynajmniej mam za-  
dowolenie, że i nasi potomkowie miód piją. A ty Janie,  
zwrócił się do Skrzetuskiego, przynieś jeszcze gąsiorek  
staropolskiego miodu „Zagłoba“, który jest najsmacniej-  
szym trunkiem polskim. A żywo! 4249

Znany ze swej tanioci skład obuwia  
Scheita, Jagiellońska l. 12,

otrzymał świeży transport obuwia męskiego, damskiego,  
i dziecięcego, jako też sukienne ciepłe buciuki z futerkiem  
w różnych kolorach i sprzedaje takowe po cenach zna-  
cznie niższych, o czym przekonac się można oglądając  
ceny umieszczone na wystawie.

Zwraca się uwagę na Nr. domu. 1078

NOWE MODELE

SUKIEN  
KOSTJUMÓW  
ORAZ  
FUTER

Warszawa.

Lucyna Boduena 2.

Pol. 46-03 Pol. 86-41

# Magazyn towarów wełnianych, bawełnianych i płócien

## ST. SMALSKI

WEŁNY NA SUKNIE

SUKNA NA UBRANIA

WEŁNY NA KOSTYUMY

„HIMALAJE” NA PŁASZCZE

BARCZANY — FLANELKI

ZEFIRY — PŁÓCIENKA

MARKIZETY — BATYSTY

PŁÓTNA LNIANE — SZYFONY

4324

Lwów  
ul. Halicka  
5.

**OLECA**

po znacznie  
zniżonych  
cenach.

Bielizna damska. - Bielizna stołowa. - Pledy. - Chustki. - Kosce.

**POSADY I PRACE**

**INSPEKTOR ROLNICZY,**

posiadający studia prawnicze, wiedeńską akademię rolniczą i buchalterię, specjalista eksploatacji lasów i w przemyśle drzewnym, rutynowany administrator dóbr — poszukuje z powodu likwidacji I. O. P. R. odpowiedniego zajęcia. — Pierworzędne referencje i kaucya. Zgłoszenia pod „Edward” do Admin. „Gaz. Wiecz”. 1166

Starszy koncypiant z substytucją poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „R”. 1033

1189

**KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA**

Do sprzedania tania samochód Traktor 80/100 H. P. marka Toletti & Pavani, w najlepszym stanie, natychmiast do jazdy zdalny. Zgłoszenia pod adresem A. Voekner, Wiedeń XV, Talgasse 12. 1079

Jadalnię najlepszej jakości sprzedam. Ul. Maryi Konopnickiej (Jasna) 14, drzwi 4. 1130

Kupię kompletny „Herrenzimmer”. — Ofarty pod ad. Dr. Landau, Kalecza 6. 1071

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor” Mikołaja 23. 9010

**AGENCI**

Ataski, Warszawa, Niska 16, m. 3. 4342

Paple, Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju, przerabia na najnowsze fasony i, Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuweilta, Lwów, Bulonowa 1, 3. 1817

**Redakcja rękopisów nie zwraca**

**FABRYKA WÓDEK, LIKIERÓW I ROMU**

**J. S. KORKES**

Lwów, Rynek 2

poleca NA ŚWIĘTA wódki, likiery i rummy najprzedniejszej jakości po cenach zniżonych. 1123

**Metallum**

**ŻARÓWKI**

Joh. KREMENETZKIEGO cała i półwoltowe na wszystkie napięcia,

**Przewody**

fabryki KDAG, zagranicznych wszystkich przekroji dostarcza po cenach fabrycznych ze składu

**„Elektropolex”**

E. GRABOWSKI i Ska  
Lwów — Hetmańska 6. 1105

**PO CENACH ZNIŻONYCH!**

**K**OLDRY, materace, poduszki, pierzy, sienniki, wkłady sprężynowe po cenie najtańszej 4074  
Kaz. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4.

**CZAS**

odnowić przedpłatę!

**NAJSTOSOWNIEJSZE**

**PODARKI**

na GWIAZDKĘ I NOWY ROK

po cenach znacznie zniżonych sprzedaje firma

**J. GUTTERMANN, Sykstuska 14.**

Zegarki złote damskie na rękę po	22.000
Zegarki złote męskie na rękę po	25.000
Męskie zegarki złote kieszonekowe od	35.000
Zegarki niklowe na rękę od	4.000
Łańcuszki złote 14-kar. na szwie	4.500
Matki Boskie złote	3.800
Kolczyki złote 14-kar.	4.000
Łańcuszki srebrne z Matką Boską	1.250
Torebki z chińskiego srebra	3.000
Torebki z prawdziwego srebra	27.000
Srebro stołowe na sześć osób	65.000
Papierośnice srebrne od	12.000
Pierścionki złote 14-kar. od	3.000

Najtańsze źródło zakupu obrączek — na składzie 18- i 14 kar. i z nowego złota.

Bezpłatnie graweruję wszystkie zakupione u mnie przedmioty.

Na srebrnym ekranie.

**Ulubienica Maharadży. Cześć III.**

Dramat indyjski w 5 aktach z Tolnaesem w głównej roli. Teatr świetlny: „Apollo”. Wypożyczalnia „Nordisk”.

Lwów, 24. grudnia.

Nie zatarł się jeszcze w pamięci wspaniały Maharadża indyjski, który swego czasu na ekranie „Apolla” zachwycał publiczność. Niejedno też młode serduszek w snach czarownic o królewiczu z bajki stroiło dziewczęce marzenia w postaci Maharadży — Tolnaesa.

Los bywa nieraz łaskawy dla ludzkich pragnień i oto skinał swą różdżką czarodziejską i znów pojawiła się przed nami Maharadża indyjski, aby opowiedzieć dalsze dzieje.

Straszny huragan przeszedł przez jego życie. Zabrał mu ukochaną żonę Gul, która wraz z małym synkiem spoczęła na wieki w gorących płaskach indyjskich. Władca wschodniego kraju nie może pozostać bezżennym, więc i osiecocony, młody Maharadża miał pojąć młodą dziewczynę za żonę, lecz stanęła tu na przeszkodzie podłość jego własnego brata,

księcia Bheiny. Songja mogła zostać tylko służebnicą Maharadży.

Rewolucja wyrzuciła młodego władcę na brzegi Europy i tam na drodze jego życia pojawiła się tancerka Ellen. Piękna dziewczyna jak zaczarowana patrzyła w oczy Maharadży i śledziła roziskrzonym wzrokiem biały jego płaszcz królewski. Z niewymownym wdziękiem przyjmował młody królewicz wytwornych gości w swoich salonach europejskich a tancerka Ellen gotowa była rzucić świat cały i pójść w nieznanne kraje za swoją miłością. Jak szatan kraził księżę Bheina dokoła Ellen i brata. Wszak on był uosobieniem złego, tak jak Maharadża był uosobieniem piękna i szlachetności!

Więc odjechał, wezwany telegramem, do swojego państwa królewicz indyjski z całą swą rodziną, a Ellen została w łzach i rozpacz.

W dalekim kraju Wschodu rządził Maharadża swoim ludem łagodnie i sprawiedliwie, a w Europie szalała z tęsknoty kobieta. W końcu rzuciła wszystko: tryumfy i bogactwo, przepłynęła morza i znalazła się w kraju gorącego słońca i gorętszej, niż w Europie, miłości... A marzeniem jej było stanąć przed Maharadżą. Znowu Bheina roztoczył szatańskie skrzydła nad miłością Ellen. Więc pewnego dnia zbudziła się w pałacu, a kiedy drżącymi rękoma zdołała odgarnąć swoje muśliny,

ujrzała utkwiony w swej twarzy dumny wzrok swojego królewicza. Maharadża nie znosił miłostek, ani podstępów, więc głos jego brzmiał lodowato, gdy oświadczył:

— Będziesz przedemną tańczyć, ale pamiętaj, byś umiała mi się podobać.

A kiedy stanęła przed nim szeregi tancererek, gdy wśród nich ujrział postać, spowitą w muśliny, padł twardy rozkaz:

— Odsłońcie ją z szat wszelakich!

Zachwiała się pod ostrzem tych słów dziewczyna i szepnęła ze zgrozą:

— Raczej umrę, niż zapłonę runieciem wstydu przed twoim obliczem...

Wtedy zadrżało serce Maharadży i przycisnął do serca czystą swoją dziewczynę!

Tak się kończy druga karta życia Maharadży — Tolnaesa. Oprócz tej głównej postaci, od której wzrok trudno oderwać, interesuje wiele czarny, podstępny księżę Bheina oraz bolesna miłość Songji, która wzrok straciła, aby nie widzieć szczęścia, które już nie dla niej zakwitło.

I znów dumny w swej szlachetności królewicz indyjski rzuca czar na publiczność, bo tylko jeden Tolnaes potrafi być takim Maharadżą!

## Wielkie biurowe maszyny do pisania

„MINERWA”

z wszelkimi ulepszeniami z najlepszego materiału i precyzyjnie piszące sprzedaje z 3-letnią gwarancją

Maschinenvertriebs-Gesellschaft

Reichenberg, Schüllerstrasse 4. — Czechosłowacja.  
Na większe miejscowości oddaje się wyłączne zastępstwo. 4311

## Branża tekstylna!

Poważny tekstylny dom handlowy w Czechosłowacji (towary białe, kolorowe, lina i wełniane) poszukuje odbiorców w Polsce

Na życzenie oferty z próbkami. Pierwszorzędni przedstawiciele z b. dobrymi stosunkami w tej branży poszukiwani. Łaskawe oferty kierować pod: „Poleń P.” do: Rudolf Mosse, Prag II. Vacl. nam. Palais Koruna CSH. 4336

## Diesel motor nowy 100-konny

Diesel motor używany 35-konny

Motor ropny 18—20-konny oraz

Motory benzynowe --- sprzeda

Firma „Technika” Lwów, Lenartowicza 12. 1036

Zawładamy P. T. ze UBRANIA i BIELIZNA DLA ROBOTNIKÓW pochodzące z demobilu francuskiego a mianowicie:

Ubrania	po Mk.	4450
Spodnie aksamitne (welwetowe)	„	1380
Koszule	„	835
Kalesony	„	820
Owłajacze	„	510

już nadeszły, i nabywać je można od godziny 9—12 i od 3—6 w biurach 4340

## C. HARTWIG Tow. Akc.

Lwów, ul. Sykstuska 19, I. p. Tel. 594.

## Hurtownia pasów, szczeliw, węży etc.

„ZENIT” Kraków, Szpitalna 7.

poleca w większych ilościach 4339

sznury azbestowe suche angielskie

od 2—0 mm<sup>2</sup>

po znacznie niższych cenach.

## OKAZJA!!

Biała peleryna z królików do sprzedania, jako też selskiny czarne po 2010 Mk. w magazynie

M. MALCA, Lwów, Piekarska 1,

również przyjmuje się roboty w zakres kuźnictwa wchodzące. 991



# MAŁOPOLSKI

## ZAKŁAD

# ODZIEŻY

### PRZENOSI W STYCZNIU 1922 r.

swoje magazyny i biura dla hurtownej i detalicz. sprzedaży

do własnego gmachu

t. zw. Domu towarowego

## Lwów, Szpitalna 1

róg Kazimierzowskiej.



Od 50 lat egzystująca hamburska firma eksportowo-improwta poszukuje na Lwów, pierwszorzędnego, doskonale wprowadzonego i dobrze poleconego, znającego branżę przedstawiciela na delikatesy, konserwy, owoce suszone. Oferty z podaniem referencji pod H. V. 1829 do: Rudolf Mosse, Hamburg. Korespondencja w jęz. niemieckim. 4337

## SALON MÓD MĘSKICH HENRYKA BLATTA 1083

LWÓW, SŁOWACKIEGO 2 (naprzeciw poczty)

Rok założ. 1893

Rok założ. 1893

Salony: w Krakowie, Przemyślu i Drohobyczu.

Zaopatrzony w atery ty pierwszej jakości proveniencji angielskiej i czeskiej jako też w przykrawaczy zagranicznych.

Poleca swe wyroby z zakresu krawiectwa męsk.

## Do sprzedania

2 maszyny parowe, fabrykat Braci Sulzer Winterthur 120 HP. i 60 HP. obie z kondensacją i transmisją w zupełnie używalnym stanie. Oglądać i bliższych informacji zasięgnąć można w browarze, Lwów, Tow. Akc. ul. Kleparska 18, we Lwowie. 1137

## Nie kupujcie towaru!

aż przekonacie się o prawdziwości naszych cen!

Cacao holenderskie	kg.	700 Mk.
Kawa „Ceylon” palona	„	1300 „
Herbata „Ceylon”	„	1200 „
Marmolada	„	580 „

Czekolada różnego gatunku po cenach najniższ.  
Wina austr. i węgierskie od 700 Mk. za flaszkę.  
Sardynki norw. i portug. od 250 Mk. za paczkę  
Mydło do prania, oraz mydło toal. o 60% taniej.  
poleca: Firma P. KÖRNER i Spka — Lwów,  
Fredry 2, róg Batorego. 4033

Hurtownikom znaczny opust!

TOWARY kolonialne po najniższych cenach poleca HOLLÄNDER i Ska, pl. Bernardyński, w miejskiej Hali targowej. 4047

## Rzadka okazja!

Prześciana biżuterya: kolia, 3 pierścienie, sznuł perel, 2 brosze, kolczyki, papierośnica złota, zegarek (bransoletka) złoty, wszystkie niezwykłej jakości: brylanty w platynie, szmaragdy, rubiny, perły, tudzież 1 kryształowy pająk, meble, dywan — bardzo przystępnie do sprzedania. Zgłoszenia od 11 do 3. Gmach Szarbk. V. brama od teatru, III. p. Nr. drzwi 69. 1138

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych  
Dr. A. NADEL ord. od 12—1 i od 3—5 po pol. 1029  
Lwów, plac Maryacki 1. 7.

# REKLAMA

jest dźwignia handlu i przemysłu

## FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH WSZYSTKIE GATUNKI I WOLTAŻE



# „CYRKON”

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA 13.

Przedstawicielstwo: Jean Marchand, Asnyka 2, tel. 427 1847

## Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce!

Ważne dla pracującej inteligencji!

W nowo otworzonych sklepach Nacz. Zespołu Aprow. we Lwowie przy ul. Lyczakowskiej 16. Dulębianki 3. (boczna Nikolaja) i Batorego 13 (gmach Dyr. Skarbu w lokalu byłego konsumu „Panis”) jak również w sklepach Związku gosp. profesorów szkół średnich „Dostatek” przy ul. Podwale 3. Batorego 3. (Sąd karny), Kopernika 11. i Ba ki 9.

Sprzedajemy wszystkim urzędnikom państ. i komunalnym artykuły spożywcze i kolonialne, wódki i likiery pierwszorzędnych fabryk, wina krajowe i zagraniczne, codziennie świeże wędliny i wyroby masarskie znanej fabryki krakow. Augustynka, świeży chleb i bułki, woda kolońska poznańska fabryki „Lakoma”, cukry i czekolady najprzeźniejszej jakości i inne artykuły codziennego użytku. 4335

„DOSTATEK” Związek gospodarczy profesorów szkół średnich Stow. zar. z ogr. por.

Czas odnowić przedpłatę!!



Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. HESCHELES**  
vrd. od 10-12 i 3-5, dla kobiet 2-3, Sykstuska 15.  
478

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. A. NADEL**  
ordynuje od 12-1 i od 3-5 po połud.  
LWÓW, PLAC HALICKI L. 7. 408

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. N. GOLDSTEIN**  
były clem Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej  
powrócił, ord. dla kobiet od 10-12, dla mężczyzn od 2-5,  
w niedzielę i święta od 9-12. 622  
Ulica Kraszewskiego liczbą 3.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. MICHAŁ SALPETER,**  
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8-9 i 12-6. 625

**Dr. Maksymilian Roller**  
lekarz chorób dziecięcych. Szczepienie w godz. ord.  
od 2-4-tej ul. Kleparowska 4. 590

**Kompletnych urządzeń młynskich**  
jak walców, kasprów, kamieni, gazy, zwajcarskiej itp.  
dostarcza natychmiast Firma  
**Riesel, Schieber i Friedländer**  
Lwów, Brajerowska 11a. 814

**DOM HANDLOWY „TECHNOSTAT“**  
Sp. z ogr. odp.  
Warszawa, pl. Grzybowski 10 (w podwórzu)  
Tel. 130-67.  
Poleca: tokarnie, gryzarki, wiertarki,  
heblarnie do metali, ekscentryczne pra-  
sy, szlifierki, heblark grub ściowe i wa-  
równiarki, piły taśmowe i cyrkularne, fre-  
zarki, motory benzynowe i elektryczne. 3817

**KOMIN ŻELAZNY** 550 mm śr. dnicy,  
z płytą fundam. nento-  
wą oraz 2 mniejsze sprzed. tanio „PION“.  
Lwów, ul. Lwowska 18, tel. 476. 1134

**KSIĘGI** handl., amerykański, bankowe  
**Kwitarysze** dla biur i towarzysztw  
**Bloczki**, kasa wypłaci, kasa pobierze  
**Książeczki**, magazyn przyimie, magazyn wyda  
poleca „SARMACYA“ Lwów, Akademicka 8.  
1117

**Tablice lane i malowane**  
**Stampille KAUCZUKOWE I METALOWE**  
wykonuje naj-  
taniej rytownik **J. GOLDGEIER**  
Lwów, Sykstuska 17. 3945

**Stanisław Leśniakowski**  
Lwów, Chorążczyzny 10.  
koncesyon. przedsiębiorstwo elektro-  
techn. dla urządzeń światła elektr.  
poleca 91  
**ŻARÓWKI.** (Kosztorysy na ządanie)

**WŁASNEGO WYROBU!**  
**KOŁODRY, MATERACE**  
WKŁADY DO ŁÓŻEK, SIENNIKI,  
PODUSKI, PŁYTYNY, KOCE,  
PRZESCI RĄDELA, PŁÓTNA, ŚLE-  
DY, CHUSTKI i t. p. poleca po ce-  
nach fabrycznych  
**FABRYKA POSCIELI** 1122  
**M. MURRO i A. FIBUSZKOWSKI**  
LWÓW, KORALNICKA L. 6.

**Na Gwiazdke i Nowy Rok!**  
Praktyczny podarek  
**MASZYNY DO SZYCIA**  
zagraniczne, najnowszego systemu „Central Bobbin“ po  
Mkp. 70.000, jak długo zapas starezy, poleca **JAKOB**  
**ROSENMANN** Lwów, Akademicka 26, 4129

Originalne, artystyczne  
**KOSTYUMY KARNAWAŁOWE**  
wedle projektów art. mal. Ma ył **BIANKI**, wykonuje  
pracownia  
**Zofii Fedorskiej**  
przy ul. Sw. Wojciecha 8 a, II. p. 1132  
Zgłoszenia i informacje w prac. mal. Maryi Bianki, ul.  
Batorego 34 a, IV. p. od 3-5.

**MASZYNY**  
DO WYROBU GUZIKÓW ROGOWYCH i innych do-  
starcza fabryka maszyn  
**SYLBE & PONDORF**  
SCHMÖLLN A. S. 1129

**NA GWIAZDKE**  
Cukierki, Cukry, Pomadki, Czekoladę, Czekoladki,  
Herbatniki, Pierniki, Torty artystycznie wykonane.  
Ogromny wybór ozdób na drzewko oraz bombo-  
nierki, poleca fabryka cukierków  
**BERNARD REISS, Lwów,**  
ul. Skarbowska 15. 1128

**Maszyzny**  
do wyrobu grzebieni rogowych dostarcza  
firma  
**Fritz Claussner, Fabryka maszyn**  
Nürnberg-Doos (Bawaryja). 1064

**ALUMINIOWE** naczynia oraz wszelkie inne  
przybory i naczynia kuchenne  
w wielkim wyborze nadeszły  
**DOM HANDLOWY I. KIRSZEJN,**  
WARSZAWA, ul. Marszałkowska 151.  
Telefony: 157-99, 237-00. Adres telego. „Ibir“.  
Konto pocztowe Nr. 466. 4272

**KARWIŃSKI WĘGIEL ROZIEŃNY**  
(Schmiedekohle). 4274  
**i KOKS Zabrzecki**  
do dostawy w styczniu 1922 r.  
oferuje firma **KAROL FERDYN**, biuro  
s rzedazy węgla i koksu, Lwów, Akademicka 21.

**CUKIERNIA A. BIENIECKIEGO**  
Lwów, ul. Hetmańska 1. 8.  
poleca  
cukry, ciasta, czekoladę, kawę  
i herbatę, wódki i likiery. 4304

**„ESHAPE“**  
Lwów, Akademicka 15. — Telef. 469  
posiada na składzie 4289  
**PASY TRANSMISYJNE**  
z sierści wielbłądziej „GRIPOLY“  
wszystkich szerokości  
11-ROTNĄ wytrzymałość pasów skórzanych 11-ROTNĄ

**Czas odnowić przedpłatę!**

**WY DEN** **Firma Emanuel Pollak i Syn** **PRAGA**  
**BUDAPEST** **Filia Lwów-Zniesienie** **BE NO**  
poleca na święta swoje wyborne wina zagraniczne: francuskie, wło-  
skie, węgierskie (Tokaj i Hegyalaya) i austriackie w beczkach i we  
flaszkach, dalej wina lecznicze i koniaki znane ze swe dobroci.  
Tel. 323. 731 Adr. telegr. Wimpollak.

Le roi des mousseux Le mousseux des rois  
**GRAND VIN RESERVE**  
**CARNIER ET CO.**  
Pierwsza polska fabryka win szampańskich na sposób francuski  
poleca swoje najwyborniejsze wina musujące  
Demi sec i Gout americain 732  
Tel. 323. LWÓW-ZNIESIENIE Adr. telegr. Carnier.

**Akc. BANK HIPOTECZNY we Lwowie**  
**FILIE:** w Krakowie w Czerniowcach w Tarnopolu  
Kapit. akc. Mp. 70,000.000  
Rezerwy Mp. 38,505.370  
**EKSPOZYTURY:** w Stanisławowie w Podwołoczyskach w Nowosiolicy w Suczawie w Drohobyczu  
**RANTOR WYMIANY** kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po najdokła-  
dniejszym kursie dziennym nie licząc żadnej prowizji.  
Udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów.  
**ODDZIAŁ DEPOZYTOWY** przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 Mp.  
począwszy, — wydaje na wkładki książeczki. 8696  
**SCHOWKI DEPOZYTOWE**  
(SAFE DEPOSITS)  
w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem.

**BIELIZNE** praktyczną i luksusową oraz kompletne wyprawy ślubne nabyć można najtaniej tylko w Magazynie konfekcyj damskiej i dzieci. **ZYGMUNTA FLITTERA, LWÓW, PLAC HALICKI 3. 4054**

**OBACZKI ŚLUBNE** O 50 procent taniej u firmy **S. ALTHOLZ** Lwów, Pasaż Hausmana 5. 3986

# FABRYKA KONSERW I CZEKOLADY Rucker i Höflinger

Spółka akcyjna

Lwów, ul. Rutowskiego l. 8. — Telefon 91.

Ceny bardzo przystępne!

**hurtownie i detalicz.**

Czekolada waniliowa, || Konserwy owocowe i jarzynowe,  
Czekolady deserowe, || Marmelady deserowe, 4277  
Czekolady — cukry, || Marmelada jabłczana konsumcyjna.

**Maszyny do pisania pierwszorzędnych systemów!!**

fabrycznie nowe, jakoteż używane i wszelkie przybory do tychże. Aparaty do powielania i przybory poleca:

Telefon 540

**HENRYK MELLER**

Telefon 540

Szkoła pisania na maszynie.  
Wpisy codziennie.

Zakład przepisywania  
i powielania pism.

Pierwsza i największa Wielopolska fabryka mebli

**ANTONI TABAKA w Swarzędzu**

ulica Wrzesińska 7.

Telefon 29.

Fabryka nowoczesnie rozbudowana, suszarnie drzewa i ogrzewanie parowe według najnowszych wymagań technicznych poleca

Sypialnie — Jadalnie — Pokoje męskie surowe i kompletne wykończone po cenach konkurencyjnych. Hurtownie i detalicz

Zwiedzanie magazynów bez obowiązywania kupna. 4267

Bieliznę, kołnierze, mankiety, kapelusze, skarpetki, pończochy, rękawiczki, laski, parasole, kalosze, krawaty, galanterię, żakiety wełniane, czapki itp.

**NA GWIAZDKE!**

poleca  
najtaniej

Magazyn Nowości dla Pań i Panów

„The Gentleman“,  
Lwów, plac Halicki 12 (Róg Batorego) 839

**WYTWORNE PODARKI NA ŚWIĘTA!**

Torebki, portfele, paski, boliki, poduszki, wyroby ze szkła i drzewa

**SALON WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH**

Piekarska 1 a, II. p., między 4—6. 1108

**Gwałt na Święta!**

Pracownia krawiecka przy ul. Sobieskiego l. 12. firmy **J. ROTHOWIE**, wykonuje pierwszorzędną robotę krawiecką maską taniej jak gdzieindziej.

Konces.

**Praktyczne Kursy Księgowości**

**Z. OLSZEWSKIEGO, Kurkowa 38,**  
rozpoczynają dnia 2. stycznia 1922 r.

nowy kurs rachunkowości państwowej.

Wpisy do 31. bm. od godziny 3—6 po południu.  
Dla zamiejscowych system korespondencyjny. 4301

**Poszukujemy**

do sprzedaży jakościowo najlepszej terpentynowej pasty do obuwia „Purus“ dobrze wprowadzonego w handlach kolonialnych, galanteryjnych, skór, drogueryach i konsumach 4311

**podróżującego**

na Galicję Wschodnią i Wołyń. Reflektujemy jedynie na zdolnego i w tejże branży obznajomionego podróżującego. Oferty należy nadsyłać: „Purus“, Chem. Zakł. Przem. Kraków, Skrytka poczt. 77.

**KOŁY, INTELIGENTNY I ZDOLNY KUPIEC**

mający do dyspozycji obszerny, parterowy lokal lub 2—3 pokoi (na I. ew. na II. p.) w centrum handlowym Lwowa, m. że objąć **STAŁA PILE** firmy krakowskiej specjalnej gałęzi przemysłu, dobrze zaprowadzonej przynoszącej wysoki dochód. — Pisemne zgłoszenia tylko poważnych reflektantów pod „Lukr - tywna egzystencja“, Kraków, skrytka 105. 4310

# PAPIERY

różnego gatunku i w różn. formatach

**ARTYKUŁY GRAFICZNE**

jako to: farby drukarskie, masy do wałków i inne przybory dla drukarń, tudzież własnego wyrobu

**ZESZYTY SZKOLNE**

**NOTESY, NOTATKI**

**KSIĘGI HANDLOWE**

poleca

4033

**„GRAFIUM“**

**LWÓW, ul. KOŁŁATAJA 2**

Fabryka: ul. Żółkiewska l. 61

**Czas odnowić przedpłatę!!**

**1000-krotnie wraca pieniądź wydany na reklamę przez** **Biuro Ogłoszeń „POLAM“, Lwów, Wałowa 11A**  
Specjalnością „POLAMU“ są artystyczne plakaty reklamowe ręcznie malowane. 1124

## PŁYNNNE ALUMINIUM

plyn srebrnobarwny

raz jeden w stanie zimnym przeciągnięty chroni żelazo od rdzy, zdobi srebrnym połyskiem i pokrywa bezwarunkowo każdą powłokę i każdy materiał **Schnie natychmiast!**

1 kg wystarczy na około 20 m<sup>2</sup> powierzchni  
**Wytrzymałość absolutna!**

na wszelkie wpływy atmosferyczne, na działanie wody, żaru czerwonego i zimna.

**Najtańsza najtrwalsza i najodpowiedniejsza** powłoka na piece wszelkiego rodzaju, przewody parowe, maszyny, cylindry motorowe, kraty, poręcze, parkany i tp. wyroby z żelaza i blachy.

**DOSTAWA NATYCHMIĄSTOWA.**

Próbny flakon 350 Mk.

10 flakonów 3000 Mk.

Wyłącz. sprzedaż na Polskę Ukrainę i Rumunię

**Inż. PAWEŁ BESTER**  
KRAKÓW, RYNEK 14. 4235

## Małopolska Wytwórnia Miodu „KMITA”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

4294

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 29



poleca swoje pierwszorzędne miody do picia w beczkach i fiaskach.  
**Specjalność: „KMITA” Malaga.**  
Reprezentant na Wsch. Małopolskę: Henryk Fränkel, Lwów, Kopernika 42a.

**Tanie i eleganckie upominki**  
ze złota i srebra  
własnego wyrobu  
poleca firma 4226  
**W. BUSZEK, Lwów, Akademicka 6.**

**Spółka akcyjna „TEROPOL”**  
w Krakowie, Stolarska 13.  
Telefon 1559.

poleca w wyborowym gatunku  
**PAPE DACHOWĄ** we wszystkich numerach, **PAPE IZOLACYJNĄ, TER DESTYLOWANY, KLEJ DACHOWY** i t. p.

Prosimy żądać cenników z próbkami!

473b

**Bez operacji radykalna pomoc** dla najzastarzałych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentow. bandaży przepuklinowych **M. FREILICHA, Lwów, ulica Gródecka l. 35, w własnym domu.**

Dla Pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

**Podziękowanie.**

Poczuwam się do obowiązku Panu, Panie Freilich, wyrazić moje serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby przepukliny, która tembardziej mi dokuczała, że używałem poprzednio różnych bandaży, dodając, iż całe moje życie będę Panu zobowiązany.

Eustachy baron Brunicki

176

## KOŻUCHY automobilowe

serdaki, podbicia świtek i kurtek dostarcza najtańiej hurtownie i detalicznie **Fabryka Kuśnierska w Tyśmienicy** (obok Stanisławowa) 4260

**Na Gwiazdkę i Nowy Rok!**  
sanki, narty, piłki nożne po znizonej cenie  
poleca 4321  
**JAKÓB ROSENMANN, Lwów, Akademicka 26.**

## KAMIENIE ŻÓŁBIOWE ZMIĘKCZA I USUWA CHOLESKINAZA H. NIEMOJAWSKIEGO

**KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.** Objawy (początkowe): Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyj. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kieszkę stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wynioły żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJAWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 12177

# Wszelką reklamę

**W KRAJU i ZA GRANICĄ**

załatwia najtańiej i najlepiej

**Biuro dzienników i ogłoszeń**

**HENRYKA BUCHSTABA**

Lwów, ulica Legionów 21.

Telefon 499.

Zastępstwo największych pism krajowych i zagranicznych.

Rok założenia 1896,

4307

## Spółka transportowa

Dom spedycyjno-komisowy

:: Agentura celna. ::

„CRACOVIA”

**Filja: LWOW, Halicka 20.**

Przesyłki zbiorowe, do wszystkich miast w kraju i za granicą. Załatwi szybko i tanio 849 wszelkiego rodzaju ekspedycje.

Centrala: Kraków, Grodzka l. 60.

|| Filje: Tarnów, plac Sienkiewicza l. 6-

Wiedeń, I. Schoenlaterngasse 7 a

oraz zastępstwa we wszystkich miastach Polski. — Przedstawicielstwo w Gdańku. Regularny ruch zbiorowy z Wiednia.

Drugi rok wydawnictwa

Wytwornie wydawany, sz. roko kolportowany, rozpowszechniony w całej Polsce

Dwutygodnik

„Przegląd Przemysłowo-handlowy“

z dodatkiem

„Gazeta Giełdowa i Losowań“

służy sprawom przemysłu, handlu i finansów, powinien być prenumerowany przez każdego przemysłowca, Kupca i finansistę.

Pracownicy wraz z przesyłką:

kwartalnie 500 marek. 4334

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Złota 1. 5. (tel. 57-80)

**Bombonierki, Ozdoby na Drzewko Choinki i t. p.**

CZEKOLADY FUCHSA i LARDELLEGO z powodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia poleca po **zniżonych cenach** fabryczny skład cukierków

i karmelków **Hurtowni J. ZEIGERA, Lwów, ul. Furmańska 14.**

Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotnie za nadesłaniem zadatku. — 3935

**BIURO OGŁOSZEŃ  
I DZIENNIKÓW**



**EMANUELA SCHERERA**

LWÓW, PASAŻ EAUSMANNA, 19

PRZYJMUJE I UKŁADA OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM MIEJSCOWYCH, KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH, NAJWIĘKSZY WYBÓR PISM POLSKICH, FRANCUSKICH, ANGIELSKICH, WŁOSKICH, ROSYJSKICH, NIEMIECKICH, WĘGIERSKICH, CZESKICH ITP. 4322

**Telefony**

stołowe międzymiastowe, najlepsze typy austriackie, poleca najtaniej **IMMERGLÜCK, ul. Jagiellońska 1. 17.**

**Dziesięć korców ziemniaków**

sprzedam tanio, Sychstuska 52 l. piętro drzwi 1. Wiadomość od 2 do 3 po poł. 1039

**Piece „Meteor“**

wiecznie płonące („Dauerbrand“) żelazne szamotowe poleca

**F. RENTSCHNER**

Lwów, Legionów 37 655



**ZADAĆ WSZĘDZIE!**

Gen. Reprezentacja 1107

**„ELEKTROPOLEX“**

E. GRABOWSKI i S-ka, Lwów, Hetmańska 6.

**MASZYNY do obróbki metalu,  
MASZYNY do obróbki drzewa,  
wszelkie NARZĘDZIA RĘKO-  
DZIELNICZE, STAL, METALE,  
TOWARY ŻELAZNE, MEBLE  
żelazne, PIECE, WAGI, NA-  
CZYNNIA KUCHENNE**

poleca w wielkim wyborze ze składu

**A. M. KIERSKI**

Spółka z ogran. odpow. 1115

Lwów, ul. Kopernika 4.

**Tokarnie**

egalizyrki do obróbki metali

od 1 mtr. do 4 mtr. toku do na ycia ze składu firmy „Technika“ Lwów Beartowi za 12. 1037

**FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH**

**„ODLEW“**

KRAKÓW, GRZEGÓRZKI

przyjmuje wszelkie roboty w zakres odlewnictwa wchodzące po cenach najniższych. 4210

**DENTALBINA****WODA  
KREN  
PROSZEK**najznakomitsze na podstawach naukowych  
przygotowane środki do pielęgnacji jamy  
ustnej zębów. 818

Zakłady chemiczne „LAOKOON“, Spółka z ogr. odpow. w Lwowie, ul. Lindego 6. Wszędzie do nabycia.

**BANK MAŁOPOLSKI S. A. w Krakowie**  
RYNEK GŁÓWNY 25.**Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000 na Mp. 200,200.000  
przez emisję nowych 315.000 szt. akcji po Mp. 280'-- imien. wart.**

Ważne Zgromadzenie Akcjonariuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 25. czerwca br. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000— na Mp. 200,200.000—, przekazując Radzie Zawiadawczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwała Rada Zawiadawcza podnieść kapitał akcyjny Banku o Mp. 88,200.000— przez emisję nowych sztuk 315.000 pełnowpłaconych akcji po Mp. 280— imiennej wartości. Objęcie większości nowo wydać się mających akcji zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały Ważnego Zgro-

madzenia Akcjonariuszy z dnia 25. czerwca br. i na zasadzie postanowienia p. Ministra Skarbu oraz p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21. listopada 1921, zamieszczonego w Nr. 270 „Monitora Polskiego“ z dnia 26. listopada 1921

**subskrypcję**

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługują prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że za dwie dawne akcje pobrać mogą jedną nową.

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, lub kwity tymczasowe, które zostaną zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 15. stycznia 1922 pod rygorem utraty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mp. 475— dla dotychczasowych akcjonariuszy wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 600— dla nowych akcjonariuszy.

5) Przy zgłoszeniu uiszczyć należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6 proc. odsetkami od ceny kupna od 1. lipca 1921, do dnia wpłaty.

6) Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja Banku według swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcje wydane będą w swoim czasie ak-

cyonariuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji i po skonfekcyonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na iuszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcji Bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami w wysokości 4%.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. lipca 1921.

10) Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisję akcji przyjmują do dnia 15. lutego 1922 następujące instytucje:

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek-gł. 25; Filia Polskiego Banku Krajowego; Filia Banku Handlowego w Warszawie w/m;

w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska 154; Bank Handlowy w Warszawie; Bank dla Handlu i Przemysłu;

w Lwowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. 3-go Maja 10; Polski Bank Krajowy; Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu; Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego;

w Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych;

Polski Bank Handlowy; Bank Przemysłowców; Oddział Banku Handlowego w Warszawie;

w Łodzi: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Mniuszki 4;

w Tarnowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Krakowska 8;

w Stanisławowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Sapieżyńska 10;

w Rzeszowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Jagiellońska 3;

w Bielsku: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Kolejowa 8;

w Zakopanem: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Krupówki 38;

w Katowicach: „Deutsche Bank“, Filia w Katowicach, Spółka Komandytowa Feige et Co.

w Królewskiej Hucie: „Oberschlesischer Bankverein“;

w Wiedniu: Powszechny Austriacki Zakład Kredytowy Ziemi; Austriacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu. 4206

**Ceny o 50% niższe niż w paździeniku!****PNEUMATYKI „GOODRICH“ 815, 820, 880, 935. — MASYWY 820 i 1050 oryg. „Pirelli“****PNEUMATYKI U. S. RUBBER COMPANY 30×3 i 30×3½ — nadeszły do składu firmy****WITOLD TRANDA, Autogaraz. Warsztaty mechaniczne Lwów, ul. Podleskiego 2**

Zastępstwo na Małopolskę automobilów osobowych i ciężarowych FORD i plugów motorowych FORDSON.

1134

**Szybko, solidnie i skutecznie  
załatwiamy****OGŁOSZENIA**do wszystkich pism całego  
świata po cenach oryginal-  
nych**Przyjmujemy  
z dostawą do domu****Prenumeratę**na wszystkie dzienniki i czaso-  
pisma miejscowe, krajowe i za-  
graniczne**BIURO DZIENNIKÓW  
I OGŁOSZEŃ****M. BRÜCKA  
Lwów, Kościuszki 2.**

1135

# „SPOŁEM“

## Związkowe Towarzystwo Handlowe

LWÓW — TRZECIEGO MAJA 19.

Nr. Telefonu 548.

Adres telegraficzny: „Spółem“ Lwów.

**poleca do dostawy po cenach konkurencyjnych:**

Zboże wszelkich gatunków Krajowe i zagraniczne, mąkę Krajową i zagraniczną, tłuszcze zagraniczne, jaja Krajowe i rosyjskie, bukowy węgiel drzewny z własnych palarni.

Posiada oddziały w:

Śniatynie (ruch handlowy do i z Rumunii),  
Drohobyczu (dostawa przetworów naftowych oraz  
aprowizacja Zagłębia naftowego),

Podwoleczyskach

Husiatynie

Skale

Łanowcach

Równem

Handel graniczny polsko-  
rosyjski,

Gdańsku  
Wiedniu

} Handel graniczny i transytowy.

Przeprowadza wszelkie transakcje handlowe z Rosją i Rumunią, Gdańskiem i Niemiecką Austrią. Posiada zastępstwa fabryk zagranicznych. Posiada magazyny we Lwowie i w Oddziałach.

**Rachunki bieżące:** Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie — Bank Przemysłowy we Lwowie — Rachunek żyrowy w P. K. K. P. we Lwowie — Rachunek P. K. O. Nr. 148 540.

4313

# POLSKI BANK DRZEWNY

S-Ka z ogr. odpow.

Lwów, ul. Kopernika 1. 19.

Telefon nr. 599.

Adr. tel. „Pedebank“, Lwów,

**Rachunki bieżące:**

w Poczłowej Kasie Oszczędności w Warszawie nr. 149.804,  
w Akcyjnym Banku Związkowym we Lwowie,  
w Union Banku we Wiedniu, Filia we Lwowie.

Kupuje i sprzedaje na własny lub obcy rachunek lasy, drzewostany i materiał drzewny wszelkiego rodzaju. zakłada, popiera i finansuje zakłady i przedsiębiorstwa z zakresu handlu i przemysłu drzewnego, pośredniczy w kupnie i sprzedaży oraz przyjmuje gotówkę na rachunek bieżący od takich przedsiębiorstw.

4328

# AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

## WE LWOWIE

Centrala: we Lwowie, ul. Akademicka l. 4.

### ODDZIAŁY:

w Krakowie, Basztowa 25

w Zakopanem, Krupówki

w Krośnie            

w Przemyśle        

w Śniatynie            

w Tarnopolu        

Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Finansuje przedsiębiorstwa. Udziela kredytów. Finansuje lokaty w rachunku bieżącym i na książeczki oszczędności i oprocentowuje je najkorzystniej.

Załatwia wszelkie przekazy w kraju i za granicą.

Posiada korespondentów we wszystkich większych miastach Polski i za granicą.

**BACZNOŚĆ!**

Przyjdźcie do Magazynu najnowszych towarów galanteryjnych i modnych, gdzie z powodu otwarcia każdy kupujący dostanie 10% opustu. Proszę się przekona o tych niebywałych niskich cenach. 1042  
**IGNACY GRUBER, ul. Podleskiego 1. 1.**

# REKLAMA PRASOWA

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

WE LWOWIE  
CHORAŹCZYŻNA L. 7.

PRZYJMUJE

## PRENUMERATY i OGŁOSZENIA

DO WSZELKICH KRAJOWYCH I ZA-  
GRANICZNYCH CZASOPISM.

4295

Każdy kupiec i przemysłowiec  
jako też wszelkie instytucje  
handlowe i przemysłowe  
powinny prenumerować

„Gazetę Poranna“  
„Gazetę Wieczorna“

przynoszące codziennie obfity  
dział gospodarczy i najśwież-  
sze wiadomości giełdowe.

### OGŁOSZENIA

w „Gazecie Porannej“  
w „Gazecie Wieczornej“

rozchodzących się codziennie w dziesiątkach  
tysięcy egzemplarzy, mają

**WIELKĄ SIĘ REKLAMOWĄ**  
dla każdego rodzaju przedsiębiorstwa han-  
dlowego i przemysłowego.

Redakcja i Admin. Lwów, Sokoła 4

4317

# ZAKŁAD LITOGRAFICZNY „KARPALIT“ S.A.

LWÓW, UL. ZIELONA L. 20

4132

WYKONUJE AKCYE, SZCZEGÓLNIE ZBIOROWE, PRZY KTÓRYCH CENA JEST  
TANŻA OKOŁO 300%. NIŻ PRZY AKCYCH POJEDYNCZYCH, — CZEKI, DRUKI  
BANKOWE, AFISZE ARTYSTYCZNE, WINIETY, ETYKIETY, i t. d. — WOGÓLE  
WSZYSTKIE PRACE, WCHODZĄCE W ZAKRES LITOGRAFII.

**ODDZIAŁ PAPIEROWY** WYKONUJE TUTKI „NIL SPECIALE“ I „NIL EXQUISITTE“ Z WATA  
HYGIENICZNA PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI, ORAZ BIBUŁKI CY-  
GARETOWE, PAPIERY LISTOWE, KOPERTY, KASETKI LUKSUSOWE wszelk. rodzaju, PAPIERY rulonowe

**ODDZIAŁ KART DO GRY** WYKONUJE KARTY DO GRY wszelkiego rodzaju, WHISTOWE,  
PREFERANSOWE, TAROKOWE, również w luksus. wydaniu